Nr. 183.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr. 47.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Niedziela, 10 sierpnia 1890.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium. Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 9 sierpnia.

Projekt do nowéj organizacyi stronnictwa socyalno-demokratycznego w Niemczech.

Zarząd stronnictwa socyalno-demokratycznego wystąpił w tych dniach z projektem do nowéj organizacyi, która ma wejść w życie z dniem 1 października, a więc z dniem upłynienia ustawy antysocyalistycznej. Projekt ten stanowić będzie główny przedmiot obrad na odbyć się mającym w październiku r. b. w Hali walnym wiecu socyalistycznym. Wywoła on zapewne nie tylko na wiecu ale i poprzednio już w prasie socyalistycznéj nader ożywioną dyskusyę, a prawdopodobnie dozna ze strony wielu jéj organów surowéj krytyki. Projekt rzeczony pomnaża bowiem w wysokim stopniu atrybucye władzy zarządu stronnictwa i nadaje mu nieraz władzę dyktatorską, co dziwnie odbija od rzekomo demokratycznych zasad stronnictwa. Zarząd stronnictwa socyalistycznego czuje widocznie, że karność w łonie stronnictwa się rozprzęga, że trudno mu będzie w przyszłości zachować powagę, więc pragnie zapewnić sobie na wszelki wypadek jak najszerszą władzę. Przypatrzmy się więc bliżéj ciekawemu elaboratowi jego.

W pierwszym ustępie swym określa projekt bliżéj, kto właściwie winien być uważanym za członka stronnictwa socyalistycznego? Otóż tylko ten, kto uznaje bezwzględnie program stronnictwa i sprawom jego udziela trwałego materyalnego poparcia. Natomiast nie może należeć do stronnictwa człowiek, który popełnił czyn niehonorowy, lub też niezgadzający się z programem socyalistycznym, albo też odmówił mu materyalnéj pomocy. O przynależności do stronnictwa decydują „towarzysze“ socyalistyczni poszczególnych miejscowości lub okręgów wyborczych. Wykluczonemu ze stronnictwa wolno się jednakże odwołać do decyzyi *zarządu* i walnego wieca stronnictwa.

W każdym okręgu wyborczym powinni według projektu nowego socyaliści wybierać corocznie jednego lub kilku mężów zaufania (ilość zależy od tego, czy okręg składa się z jednéj miejscowości — miasta większego — lub z kilku), którzy zobowiązani są o dokonanym swym wyborze donieść natychmiast *zarządowi*, podając zarazem dokładny swój adres. W razie śmierci lub ustąpienia jednego z mężów zaufania należy wybrać natychmiast następcę.

Następne ustępy tyczą się wieca walnego, który ma się odbywać corocznie. Wiec ten stanowic będzie najwyższą władzę stronnictwa. Udział w wiecu tym mogą wziąć jedynie: 1) Delegaci stronnictwa z poszczególnych okręgów wyborczych, którym nie wolno wybierać więcéj niż trzech delegatów. 2) Członkowie frakcyi parlamentarnéj. 3) Członkowie *zarządu* stronnictwa. Członkom frakcyi parlamentarnéj i zarządu stronnictwa przysługiwać ma we wszelkich kwestyach dotyczących spraw parlamentarnych i porządku obrad li tylko głos doradczy. Wiec sam wybiera biuro, bada legitymacye delegatów i ustanawia porządek obrad. Zadaniem wieca walnego będzie: 1) Zbadanie sprawozdania z czynności zarządu i parlamentarnéj działalności frakcyi socyalistycznéj. 2) Wyznaczenie miejscowości, w któréj zarząd stronnictwa ma stale przebywać. 3) Wybór zarządu. 4) Decyzya w sprawie wszelkich kwestyi dotyczących zmiany organizacyi i innych spraw stronnictwa, i 5) Uchwalenie lub odrzucenie stawionych wniosków.

Wiec walny zwołać może: 1) Zarząd stronnictwa i to z własnéj inicyatywy ewentualnie na wniosek *frakcyi parlamentarnéj*, 15 okręgów wyborczych lub na żądanie podpisane przez co najmniéj 10,000 członków. W razie, jeżeli zarząd wzbraniałby się zwołać walny wiec nadzwyczajny, może wiec ten zwołać *frakcya*. Nadzwyczajny wiec taki powinien się odbyć w miejscowości położonéj pod względem geograficznym o ile możności najkorzystniéj.

Zarząd stronnictwa ma się składać z pięciu osób i to z przewodniczącego, dwóch sekretarzy, kasyera i ławnika. Wybór członków zarządu dokonywać się będzie za pomocą tajnego głosowania na podstawie absolutnéj większości. W danym razie rozstrzyga wybór ściślejszy ewentualnie los. Zarząd obsadzać będzie wszelkie urzędy zupełnie samowolnie z własnego łona, a w porozumieniu z frakcyą stronnictwa może w razie potrzeby wyznaczyć członkom swym stałą płacę w dowolnéj wysokości. Zarząd załatwiać będzie wszelkie bieżące sprawy stronnictwa zwoływać wiece, na których zda sprawę z swéj czynności i *kontrolować działalność prasy socyalistycznéj, co się tyczy spraw zasadniczych.* W razie śmierci lub ustąpienia którego z członków zarządu wybierze następcę jego frakcya prostą większością głosów. Frakcyi parlamentarnéj ma zarazem przysługiwać *prawo kontrolowania działalności zarządu.* W tym celu wybranym zostanie z łona frakcyi wydział złożony z pięciu członków, który badać i rozstrzygać będzie wszelkie *zażalenia* przeciwko działalności zarządu. Frakcyi wolno będzie zażądać każdego czasu przedłożenia wszystkich papierów i ksiąg zarządu i wyjaśnienia co do wszelkich jego czynności. Wreszcie wolno jéj będzie *złożyć z urzędu członka zarządu*, który nie wypełni swych obowiązków lub przekroczy zakres wyznaczonéj sobie działalności. Następcę wybierze frakcya prostą większością głosów. Złożonemu z urzędu przysługiwać będzie jednakże prawo odwołania się do wieca walnego.

Organem stronnictwa ma być według projektu: „Berliner Volksblatt,“ który począwszy od 1 stycznia 1891 r. wychodzić będzie pod tytułem *„Vorwaerts! — Berliner Volksblatt. Centralorgan für die socyaldemokratische Partei Deutschlands.“*

Wszelkie urzędowe publikacye winny być umieszczane na naczelnem miejscu części redakcyjnéj. Zmiana organizacyi powyższéj nastąpić może jedynie na mocy uchwały absolutnéj większości członków wieca walnego.

To byłyby, pominąwszy mniéj ważne przepisy tyczące się formalności przy odbywaniu wieców, stawianiu wniosków etc., główne zarysy projektu do nowéj organizacyi stronnictwa socyalistycznego. Z projektu tego wynika, że w przyszłości władza naczelna w stronnictwie sprawowaną będzie przez dwa ciała, to jest przez zarząd i frakcyą parlamentarną, podczas gdy dotąd frakcya ta była zarazem zarządem. Snać kierownicy frakcyi parlamentarnéj nabrali przekonania, że wobec pojawiających się bezustannie nowych prądów w łonie stronnictwa i nowych dążności, należy w części chociaż do prądów tych i dążności się zastósować. Zaprojektowano więc utworzenie osobnego zarządu, który atoli według powyższego projektu posiadać ma tylko władzę pozorną, podczas gdy rzeczywiste kierownictwo pozostać ma i nadal w rękach frakcyi, któréj nawet za pośrednictwem nominalnego zarządu przysługiwać ma prawo *kontrolowania prasy socyalistycznéj.* Podobnie szeroki zakres władzy frakcyi parlamentarnéj sprzeciwia się wprost zasadom stronnictwa. Dotąd władza ta uzasadnioną była wyjątkowém stanowiskiem, jakie stronnictwo socyalistyczne zajmowało w obec praw krajowych. W przyszłości jednakże, gdy stronnictwo socyalistyczne odzyska prawa, przysługujące wszelkim innym stronnictwom, będzie tak szeroki zakres władzy frakcyi wielce niewygodnym dla niespokojnych i ambitnych duchów, których stronnicwo socyalistyczne posiada bardzo wiele. Nie wątpimy, że projekt powyższy wywoła w szerokich kołach socyalistycznych wielkie oburzenie i że zwiększy jeszcze opozycyą przeciwko dotychczasowym kierownikom stronnictwa, którém faktycznie rządziła trójka Singer-Bebel-Liebknecht. Spodziewać się też można, że i ów wiec w Hali będzie bardzo burzliwym.

Telegramy.

Meran, 8 sierpnia. Dzisiaj przybył tu arcyksiążę Franciszek Salvator wraz z małżonką swą, arcyksiężną Waleryą.

Paryż. 8 sierpnia. „Journal des Débats“ omawia angielsko-francuzką ugodę w bardzo życzliwy sposób. Ugoda ta jest, zdaniem jego, dziełem, którém się dyplomacya francuzka poszczycić może. Anglia okazała prawdziwy szacunek dla praw międzynarodowych, ponieważ uznała ważność zawartéj w roku 1862 ugody. Tak pomyślne załatwienie kwestyi spornych pozostanie w obu krajach miłém wspomnieniem. — „Justice“ nie podziela zdania „Journal des Débats“, twierdząc, że ugoda nie jest dla Francyi korzystną. — Komisya zajmująca się organizacyą armii kolonialnéj oświadczyła się za przyłączeniem wojska morskiego do departamentu wojny. — Rada ministrów postanowiła podczas przyszłéj sesyi parlamentu przedłożyć Izbom projekt budowy kolei transsaharyjskiéj.

Paryż, 8 sierpnia. „Temps“ donosi, iż prezydent Carnot wyjedzie dzisiaj wieczorem na czas dłuższy do Fontainebleau. Minister wojny Freycinet zamierza w niedzielę udać się do Szwajcaryi, a ztamtąd po kilku dniach do Aix les Bains. — Admirał Aube cofnął swą skargę przeciwko wydawcom dzienników „Estaffette“ i „Petite République française, ponieważ gazety te obrazę wyrządzoną odwołały.

Bordeaux, 8 sierpnia. Tutejsza Izba handlowa zaprotestowała w osobném piśmie wystósowaném do ministra handlu przeciwko nowym przepisom celnym ustawy Mac Kinleya i wzywa rząd, aby rozpoczął z rządem Stanów Zjednoczonych rokowania w celu uzyskania dogodniejszych warunków celnych dla eksportowego handlu francuzkiego.

Rzym, 8 sierpnia. Strejkująca od dwóch dni czeladź rzeźnicza podjęła pracę na nowo. — W Turynie zgorzała do szczętu wielka przędzalnia jedwabiu Falcona. Ogień zniszczył także kilka przyległych kamienic. Straty są dość znaczne.

Londyn, 8 sierpnia. Kilkudziesięciu niższych urzędników i służących pociągu mającego wyruszyć do Chatham, wypowiedziało posłuszeństwo, uskarżając się na zbyt trudną i uciążliwą służbę, i zabarykadowało się w magazynie dworca. Ostatecznie jednakże udało się skłonić ich do poddania. Dwudziestu z nich skazano na miesiąc więzienia.

Petersburg, 8 sierpnia. W. książęheski przybył wczoraj wieczorem do Peterhofu, gdzie na dworcu powitał go car wraz z innymi członkami rodziny cesarskiéj.

Bukareszt, 8 sierpnia. Najwyższa rada sanitarna postanowiła zarządzić środki ostróżności względem wszystkich przesyłek przybywających do portów rumuńskich Kustendje i Sulina z tych miejscowości, w których pojawiła się cholera. Wyjątek stanowić mają tylko te przesyłki, które przebyły już zarządzoną przez władzę turecką kwarantannę lub dezinfekcyą.

Pretorya, 8 sierpnia. Transwalska rada narodowa przyjęła 20 głosami przeciwko 10 ugodę zawartą z Anglią co do kraju Suazi.

Buenos Ayres, 8 sierpnia. Opinia publiczna jest względem rządu nowego życzliwie usposobiona. Nowe ministerstwo przedłożyło już Izbie program swój i przyrzekło szanować konstytucyą, rzetelnie zarządzać skarbem publicznym i rozwijać i popierać gorliwie rozwój i wydajność kraju. Prezydent Pellegrini zniósł stan oblężenia i przywrócił wolność prasy.

Smutne wieści.

Wilno, 30 lipca 1890.

Donosząc o przyjeździe Biskupa Awdziewicza, pisaliście, że na stacyi kolejowéj przyjmował go ks. Lipiński z drugim księdzem.

Nie ks. Lipiński, lecz *Lipnicki*, znany autor dzieł treści teologicznéj, dopuszczony został do dworca kolejowego, i tylko on jeden z duchowieństwa, nikt więcéj, miał szczęście powitać Pasterza. Inni księża zaledwo w rezydencyi biskupiéj mogli się zebrać na spotkanie jego.

Policmajster wodził Biskupa przez ulicę Zamkową i Trocką. Policya nie zdołała zapobiedz zbiegowisku tłumów na ulicy Zamkowéj; Biskup więc jechał powoli, noga za nogą, i błogosławił wiernych. Podczas ingresu (29 czerwca) natłok w kościele katedralnym i przed kościołem był wielki; wiele osób zemdlało; niektóre w ścisku o mało nie straciły życia.

Biskup mówił więcéj niż godzinę: najprzód do kapituły i duchowieństwa po łacinie, potem do wiernych. „Nie przyjechałem — rzekł między innemi — abym panował, lecz abym wam służył i życie swoje oddał za was, jeśli tego będzie potrzeba.“ Prawił z wielkiem namaszczeniem i rzewne łzy w słuchaczach wywołał.

W uroczystość św. Jana celebrował sumę w katedrze i bierzmował.

Niestety! radość, jaką nam sprawiło przybycie Pasterza tak czynnego i gorliwego, nie długo obróciła się w trwogę i smutek.

W dzień świętych Piotra i Pawła Biskup znów celebrował. Dzień był gorący. Biskup po sumie, krótko tylko odpocząwszy, bierzmował, bez wytchnienia, mimo prośby otaczających księży, aż do godziny 6 po południu. Zawiesił swoją czynność dopiero, gdy ustał ze znużenia. Wrócił do domu osłabiony i zaraz krew zaczęła płynąć ustami. Wezwano natychmiast lekarzy.

Mimo wszelkich środków przeciw chorobie użytych, ataki pojawiają się. Całe miasto w żałobie i niepokoju. Nabożeństwo we wszystkich kościołach o zdrowie odprawia się; gromady wiernych w niém biorą udział.

W kilka dni późniéj (około 15 lipca), Biskup Zdanowicz wyjechał na czas wakacyjny do kalwaryi pod Wilnem i tam doznał nerwowego ataku apoplektycznego, który nie wiadomo czém się skończy. Na domiar nieszczęścia chory jest także ksiądz Biskup żmujdzki, Pallulon, i to poważnie. W najlepszym razie kuracya potrwa długo. Leczy się obecnie w Połądze; na zimę doktorzy każą mu wyjechać za granicę. Lecz czy pozwoli p. Kachanow?...

Nawołujcie i wy katolików do modlitwy, aby Pan Bóg odwrócił od nas to utrapienie i grożącą klęskę. Przynajmniéj w modlitwie bądźmy jedno wszyscy.

Dziesiąty międzynarodowy kongres lekarski.

Berlin w piątek, dnia 8 sierpnia.

Kongres poświęcił dzień dzisiejszy poważnej pracy w sekcyach. W sekcyi dla anatomii, która obradowała w anatomicznym instytucie, wygłosił bardzo zajmujący wykład prof. K. Bardeleben, syn berlińskiego chirurga, o muskułach nogi i ręki, ze szczególniejszem uwzględnieniem muskułów 6-go i 7-go palca, które mówca pierwszy dokładniéj obserwował. — Sekcya dla zdrowotności wojskowéj zajmowała się na dzisiéjszem posiedzeniu, na którem był obecny jeneralny lekarz sztabowy dr. Coler, nasamprzód kwestyą trepanacyi przy skaleczeniach czaszki w czasie wojny. Dalszy punkt porządku obrad stanowiły „raporty chorych i sprawozdania sanitarne.“ O 1-széj udała się sekcya do Charité. W zakładzie tym oprowadzał osobiście gości jeneralny lekarz Mahlhausen. W chirurgicznym oddziale zakładu demonstrował prof. Bardeleben swoją metodę bandażowania. W dalszym przebiegu popołudnia udała się sekcya z Poczdamskiego dworca do Wannsee, gdzie oczekiwał gości parowiec, który ich zawiózł aż do mostu Glienickskiego, zkąd zwiedzono parki w Glienicke i Babelsbergu.

Sekcya medycyny wewnętrznéj zwiedziła o godz. 8 nowy szpital miejski (*am Urban*). Profesor Fränkel objaśniał wzorowe urządzenie tego najnowszego lazaretu berlińskiego. Już o godz. 8 rano rozpoczęli laryngologowie w gmachu wystawy krajowéj swe posiedzenie. Chirurgiczna sekcya obradowała dzisiaj wyłącznie w klinice. Sekcya fizyologii i fizyologicznéj chemii zebrała się na obfite w wykłady posiedzenie w fizyologicznym istytucie na Dorotheenstr.; w sąsiednim farmakologicznym instytucie obradowała sekcyadla farmakologii. Z innych sekcyi, które w dniu dzisiejszym odbyły posiedzenia, wymienimy sekcye: dla medycyny dziecięcéj, sekcyą ogólnéj patalogii i patalogicznéj anatomii, sądowéj medycyny, położnictwa, sekcyą ortopedyczną, chirurgii, medycznéj jeografii i klimatologii.

Sekcya neurologiczna i psychiatryczna rozpoczęła o godzinie 9 swoje obrady w anatomicznym instytucie referatem profesora Mendla o patologicznéj anatomii *dementia paralityca.* Na wieczór zaprosił tutejszy związek psychiatrów członków sekcyi na zebranie towarzyskie na Karls-Strasse 29 a. Członkowie sekcyi dla hygieny kolejowéj wzięli w czwartek wieczorem udział w posiedzeniu Towarzystwa niemieckich lekarzy kolejowych, które się odbyło na Karlstr. 27 i zajmowało się głównie obradami nad ustawami. — Na dzisiejszém posiedzeniu sekcyi dla okulistyki demonstrował dr. Hutchinson starszy oftalmo-skopiczne odbicia, dr. Midmark mówił o ultrafioletowych promieniach, nadto rozprawiano o oftalmometrach. Sekcya dla medycyny usznéj naznaczyła na piątek dwa posiedzenia. Sekcya ta obradowała już nad 30 pytaniami w licznych odczytach.

Miasto Berlin zaprosiło gości do zwiedzenia realnego gimnazyum na Dorotheenstadt i do powtórnego obejrzenia moabickiego lazaretu. Oprócz tego odbyła się na inwitacyą miasta po południu wycieczka do Malchow i Blankenburga. Daléj oglądano nowe schronienie dla opuszczonych, wielką salę turniejową i Rummelsburski dom sierot. Wieczorem zgromadzą się członkowie kongresu na Mauerstr., celem obejrzenia urządzeń elektrycznych. Na dziś poobiedzie zaproszono znaczną liczbę delegowanych na uroczystość dworską do Poczdamu.

Z polityki celnéj.

Gdy w tak nazwanéj wielkiéj polityce międzynarodowéj względna panuje cisza, uwaga powszechna zwraca się ku innym kwestyom, które w gruncie rzeczy niewątpliwie na większą uwagę zasługują, niżeli naprzykład zmieniające się ciągle pogłoski o jakichś nowych kandydaturach na tron bułgarski, o zamierzonych zjazdach kanclerzy itd.

W téj chwili uwagę powszechną najwięcéj zajmują kwestye polityki celnéj, mianowicie od czasu, gdy z jednéj strony w głównych państwach europejskich rozpoczęła się dyskusya nad tem, co zrobić wypadnie w roku 1892, kiedy ubiega większa część traktatów handlowych, pozawieranych pomiędzy różnemi państwami, a z drugiéj strony senator amerykański, Mac Kinley, projektami swojemi zaniepokoił przemysłowców europejskich.

W jednym z artykułów, poświęconych polityce celnéj, przytoczyliśmy niedawno ustęp z mowy austryackiego ministra handlu, Baquehema, który zaznaczył, że drodze polityki celnéj, jaką główne państwa zachodniéj Europy pójdą po ekspiracyi traktatów handlowych w roku 1892, kierunek wytknie Francya. Dzieląc to przekonanie, staraliśmy się informować naszych czytelników o ważniejszych objawach w tym względzie we Francyi, a niedawno donosiliśmy o zebraniu się najwyższéj Rady handlowéj w Paryżu, która na podstawie opinii, złożonych przez Izby handlowe i przemysłowe, i syndykaty, miała powziąć decyzyę w kwestyi odnowienia traktatów handlowych, ubiegających w roku 1892.

Otóż materyał, który znalazł się w ręku najwyższéj Rady handlowéj, według ostatnich wiadomości, przedstawia się, jak następuje: Na 107 Izb handlowych odpowiedziało 104, z 66 Izb przemysłowych odpowiedzi nadesłało 50, a na 817 syndykatów fachowych 300.

Z tych korporacyi oświadczyło się 96 Izb handlowych, 45 Izb przemysłowych i znaczna większość syndykatów fachowych, za zniesieniem obowięzujących traktatów handlowych, a tylko jedna Izba handlowa i trzy przemysłowe przemówiły stanowczo za ich przedłużeniem. Z tego atoli nie wynika, aby wszystkie korporacye, które są przeciwko przedłużeniu upływających w r. 1892 traktatów handlowych, były zupełnie przeciwko ich odnowieniu. Przeciwnie, 35 Izb handlowych, a 10 przemysłowych, domaga się zawarcia nowych traktatów, ale na odmiennych warunkach, zaś 52 Izb handlowych, a 37 przemysłowych, sprzeciwia się w ogóle zawarciu jakichkolwiek traktatów handlowych i pragnie, aby Francya zatrzymała zupełną swobodę w kwestyach polityki celnéj.

Głosy Izb handlowych i przemysłowych oczywiście nie są uważane za zupełnie równoważne. Inną powagę ma *votum* Izby paryskiéj, marsylskiéj lub lyońskiéj, a inne głos Izby małego jakiegoś miasteczka prowincyonalnego. To téż na to powołał minister handlu najwyższą Radę handlową, aby ona te głosy zważyła, ich znaczenie oceniła i od siebie decyzyę wydała.

Z Najwyższéj Rady handlowéj tedy oświadczyło się 26 członków przeciwko przedłużeniu dawnych traktatów handlowych a tylko 4 głosy padły za przedłużeniem.

Pytanie: czy nowe traktaty zawrzeć należy, podzielono na dwa pytania, mianowicie: 1) czy należy zawierać nowe traktaty handlowe na czas dłuższy, t. j. przynajmniéj na 10 lat? — czy téż 2) zawierać traktaty na czas krótszy?

Na pierwsze pytanie odpowiedziano 25 przeciwko 20 głosom przecząco, na drugie 38 przeciwko 8 potakująco. (Że liczba głosów przy każdém głosowaniu inna, tłomaczy się oczywiście tém, że nie zawsze wszyscy brali udział w głosowaniu). Ponieważ zaś ostatnich 8 nie głosowało przeciwko pytaniu ad 2, lecz tylko wstrzymało się od głosowania, więc przyjąć można, iż najwyższa rada handlowa francuzka oświadczyła się za zawieraniem nowych traktatów handlowych,

Uczmy dzieci czytać po polsku!

któreby atoli nie obowięzywały na czas zbyt długi, aby w razie potrzeby pozycye taryfy celnéj rychło mogły być zmienione.

Rada handlowa oświadczyła się jeszcze przeciwko nakładaniu zbyt wysokich ceł na produkta surowe, które w fabrykach francuzkich mogą być przerabiane. To jednakże postanowienie znajdzie się chyba w kolizyi z różnemi żądaniami rólników, którym znów głównie chodzi o cła na produkta surowe, z których niektóre bardzo dobrze mogłyby uledz przeróbce w fabrykach francuzkich; wspomnimy tu tylko o najważniejszém, o zbożu, które francuzki przemysł młynarski prawdopodobnie sprowadzałby bardzo chętnie bez opłaty cła.

Decyzya najwyższéj rady handlowéj niemało rządowi francuzkiemu narobi kłopotu. Nie może dziś bowiem już być mowy o zawieraniu traktatów w formie dawniejszych z państwami „najwięcéj uprzywilejowanemi“, stanowiących niejako szablon, według którego zawierano cały szereg międzynarodowych układów, lecz z każdém państwem wypadnie zawierać odrębne układy, oparte na osobnych zasadach, a zatém z odrębną taryfą, w któréj rozmaite interesa będą musiały znaleść uwzględnienie. Ze zaś każde koło producentów ma odrębny interes, pozostający najczęściéj nawet w sprzeczności z innym, tego dowodem choćby tylko odmienne postulaty kół przemysłowych a rólniczych w kwestyi ceł od płodów surowych.

Wszak nawet z Ameryki nadchodzi wiadomość, że koła rólnicze Stanów Wschodnich zaczynają z całą energią występować przeciwko projektowi głośnego dziś Mac Kinleya, domagającemu się nałożenia niesłychanych ceł na większą część towarów importowanych do Stanów Zjednoczonych Północnéj Ameryki. Rólnicy ze Stanów Wschodnich obawiają się bowiem, że Europa mogłaby odpowiedzieć represaliami, któreby najwięcéj dotknęły amerykańską produkcyę rólną. P. Harrison zaś musi się liczyć z opinią tych rólników, bo ich głosy przyczyniły się niemało do jego wyboru; głosy te wogóle decydujący wpływ na wybór prezydenta wywierają.

Kwestye celne niewątpliwie należą do trudniejszych problematów ekonomicznych, a w téj chwili tylko zaznaczyć można, że co do poglądów na nie, panuje dosyć wielki chaos.

„Patryotyczny protest przeciwko rusofilskiéj polityce Bismarcka.“

Pod powyższym tytułem zamieszcza berlińska „Morgen Ztg.“ dłuższy artykuł, w którym poddaje ostréj krytyce oświadczenia ks. Bismarcka, zawarte w jego rozmowie z redaktorem „Now. Wremia“, a objaśniające stanowisko, jakie były kanclerz zajmuje wobec Rosyi. Warto poznać bliżéj te uwagi berlińskiego dziennika choćby dla tego, że i o nas zachodzi tam wzmianka, a powtóre i dla tego, że artykuł ten pokazuje w sposób jaskrawy, jak nisko upadło polityczne znaczenie byłego kanclerza, który niegdyś drwił sobie z dyplomacyi całéj Europy. Oto wspomniany artykuł:

„Nasi „narodowcy“ oburzają się na obecnego kanclerza, że w swym memoryale o niemiecko-angielskim układzie zaznaczył możliwość wojny z Anglią, któréj należało zapobiedz; nasi waleczni narodowcy sądzą: takich rzeczy wcale napomykać nie należy; to wygląda na obawę przed Anglią. Niemiec boi się tylko Boga a zresztą nikogo! Bardzo pięknie i bardzo dumnie! Zapominają oni jednak, że ten sam mąż, który te piękne i dumne słowa wypowiedział, usiłował zupełnie metodycznie wychować Niemców na naród, któryby się obawiał najróżnorodniejszych potęg: cesarza, kanclerza, landrata, policyanta, podoficera, denuncyanta, byle tylko nie Boga i swego sumienia; że cała polityka Bismarcka w ostatnich latach polegała na tém, aby w ludności utrzymać dziecinną bojaźń przed sprzymierzonymi wrzekomo Francuzami i Rosyanami, i że te usiłowania osięgnęły najwyższy rezultat właśnie w chwili, kiedy owo dumne słowo padło z ust kanclerza, które wśród takich okoliczności brzmiało jak cyniczne szyderstwo i dla tego tak autora tych wierszy, jak i wielu innych oburzyło do żywego.

W ostatniéj swéj rozmowie z reprezentantem „Now. Wremia“ prowadzi Bismarck prywatnie interes rozsiewania trwogi daléj, dając przy tém swéj znanéj miłości do Rosyi tak egzaltowany wyraz, że możnaby wpaść na myśl, iż nie obawa o *Niemcy*, lecz o *Rosyą* powoduje go do tego, aby wszelkie niebezpieczeństwo wojny pomiędzy obydwoma mocarstwami wedle możności usuwać. Gdyby się niemiecka dyplomacya miała stósować do recepty ks. Bismarcka, natenczas musiałaby kraj z skrępowanemi rękami wydać na łup wszelkich uroszczeń rosyjskich; wojny uniknętoby co prawda w ten sposób, gdyż jeżeliby Niemcy uznały się dobrowolnie prowincyą rosyjską, nacóżby jeszcze w takim razie Rosya miała prowadzić wojnę? Ponieważ atoli nasz urząd dla spraw zagranicznych nie pójdzie daléj sromotnym torem, na który wszedł książę Bismarck, rozpoczynając swą kampanią przeciwko Battenberczykowi, przeto książę Bismarck przez wylewy swych serdecznych uczuć *pomnaża* tylko niebezpieczeństwo wojny. Gdy bowiem przed całym światem oświadcza, że Niemcy nie dorosły do Rosyi — to przez to zachęca panslawistów do awantury.

Gdyby nawet obliczenie widoków obydwóch mocarstw, jak je podaje Bismarck, było trafne i prawdziwe, to i wtedy *byłoby w najwyższym stopniu niemądrem i niepatryotycznem* wypowiadać to publicznie, a do tego jeszcze rozgłaszać przez prasę rosyjską, ponieważ to może tylko dodać odwagi Rosyanom a odebrać ją Niemcom. Ale na szczęście jest to, co były kanclerz mówi, fałszywe pod względem treści, jak to pokrótce udowodnimy.

Książę Bismarck bierze pod rozwagę możliwość klęski Niemiec. Jest to zaiste ciekawe przypuszczenie ze względu na lata 1866 i 1870. O możliwości pobicia Niemiec dzisiaj żaden patryota mówić nie powinien. Niemcy, jako naród cały i zjednoczony, nigdy jeszcze od czasu gdy zjawili się na widowni dziejowéj, to jest od 2000 lat — nigdy jeszcze nie ponieśli klęski. Jeżeli zdarzały się wypadki — iż nieprzyjaciel podbił jaki kraj niemiecki i zwyciężył Niemców, to pochodziło to ztąd, iż poszczególnym szczepom niemieckim brakło jedności, iż żaden węzeł silnieszy nie zapewniał zaczepionemu przez wroga szczepowi pomocy całego narodu. W późniejszych zaś czasach było powodem klęski niektórych państw niemieckich samolubstwo książąt niemieckich, którzy wszczynali walki bratobójcze i wroga dobrowolnie wpuszczali w granice kraju. Od czasu jednakże, gdy całe Niemcy się złączyły — boć i austryaccy Niemcy są dzisiaj z nami związani przymierzem, nie należy się obawiać klęski, zwłaszcza, że zjednoczone posiadają w państwie pruskiém niezrównanego przodownika. Czyż więc po zwycięstwie Prus w walce z Austryą, a po zwycięstwie zjednoczonych państw niemieckich w wojnie z Francyą można się obawiać klęski w walce z Rosyą, która w latach 1877/78 mimo pomocy Rumunii wytężyć musiała wszystkie swe siły, by pokonać słabą Turcyą. Czyż obawa ta nie jest śmieszną? Dziecińśtwem też wydaje się przypomnienie losów Karola XII. Błędów zaś, jakie popełnił w walce z Rosyą Napoleon I, dzisiejszy jeneralny sztab armii niemieckiéj nigdy nie popełni, bo popełnić nie może.

Książę Bismarck zaznacza, iż rosyjskie miasta i wsie nie posiadają żadnéj wartości, podczas gdy miasta niemieckie zawierają w sobie niezmierne skarby kultury, że więc Rosya, wpadając do Niemiec, wielkie odnieść może korzyści, podczas gdy nasze zdobycze w razie wkroczenia do Rosyi, będą bardzo małe. Uwaga ta jest słuszną. Ale uniemożliwienie inwazyi rosyjskiéj śmiało pozostawić można z całym spokojem jeneralnemu sztabowi.

W końcu twierdzi Bismarck, iż ani Niemcy, ani Rosya nie odniosłyby korzyści, gdyby rozpoczęły z sobą wojnę. Rosya mogłaby co najwyżéj uzyskać pewną ilość nowych Niemców nadbaltyckich, a my moglibyśmy zabrać jéj *Polaków*, których i tak mamy już za wiele.

Najprzód nie potrzebowalibyśmy anektować Polaków, lecz moglibyśmy ich jako małe państwo pozostawić samodzielnymi, jak inne słowiańskie państewka, skoroby się tylko rozpoczął rozkład rosyjskiego kolosu na państwa średnie i drobne. Powtóre jest to niedorzeczność, wynikająca z najnierozsądniejszéj nienawiści, mówić, że już mamy więcéj Polaków, aniżeliby życzyć sobie należało. Polacy płacą podatki i nadstawiają we wojnie swéj skóry, jak inni obywatele państwa. Czegoż więcéj chce państwo? Jeżeli ks. Bismarcka ludzie mówiący polskim językiem tak bardzo irytują, to jest to jego własna sprawa prywatna; państwu nie szkodzi nic a nic polski język 2 milionów jego poddanych. Po trzecie pomija książe główną korzyść, jedyną, jakąby nam przyniosło zwycięstwo nad Rosyą, która atoli byłaby olbrzymią: rosyjska granica stanęłaby otworem dla naszych kolonistów i dla płodów naszego przemysłu!

Nie będziemy potrzebowali wojny, aby ten cel osięgnąć, i nie życzymy jéj też sobie; rozumnéj dyplomacyi powiedzie się otworzyć nam rosyjską granicę. Ale Bismarck utrudnia jéj pracę, utwierdzając wciąż na nowo Rosyan w wierze w swą niezwyciężoność i wbijając im w głowę, że my nie doróśliśmy do tego, byśmy z nimi wojnę prowadzić mogli, i że dla tego wszystko z ich strony znosić musimy.“

Przyznają nam czytelnicy, że jeszcze żadne pismo niemieckie tak wyraźnie nie śmiało zaznaczyć, iż antypolska polityka ks. Bismarcka była wyłącznie wynikiem jego bezgranicznéj nienawiści do nas, a nie bynajmniéj wywołana jakiemiś rzeczywistemi względami na bezpieczeństwo monarchii pruskiéj. Ton, jakiego „Berl. Morgenblatt“ używa w obec byłego kanclerza, jest może nieco za ostry, aleć któż przyswoił prasie niemieckiéj ten ton, jeżeli nie były kanclerz?

KORESPONDENCYE.

Wągrówiec, 8 sierpnia.
(W sprawie śpiewu).

Najgłówniejszém polem działania komisyi kolonizacyjnéj były dotąd powiaty gnieźnieński i wągrowiecki. Łudzono się, że koloniści wnet sobie sprzykrzą pobyt na ziemi naszéj i powrócą do swoich. Lecz u góry pomyślano o tem, aby przybyłym ten pobyt wśród nas uprzyjemnić i stworzyć ogniska, któreby ich do siebie pociągały. Tak n. p. graniczący z nowo sprowadzonymi koloniści, przez dawnych panów polskich na runowskich i wiatrowskich Olędrach osadzeni, urządzili w zeszłą niedzielę uroczystość strzelecką, na którą podążyli ich ziomkowie z Wągrówca, a przyłączyło się do nich niepotrzebnie kilku z naszych.

W nowéj kolonii Runowa widnieje w pobliżu dworca kolejowego karczma, a nad nią sala w tych rozmiarach, że wiele miasteczek naszych ich nie posiada. Prócz zwykłych zabaw, odbywać się tam pono będą zebrania śpiewaków pod kierunkiem miejscowego nauczyciela, bo nowo przybyłych zachęcono do utworzenia towarzystwa śpiewu. Wśród pól niedawno polskich szerzyć się ma nie tylko kultura, ale i pieśń niemiecka. Dla nas znikła polska piosenka ze szkoły, a zastąpiła ją, czy to w miastach czy po wsiach, pieśń obca. Dziecko ma zapomnieć pięknych naszych melodyi, które w takiéj posiadamy obfitości. Tyle już pisano w téj materyi, że zbyteczném by było rozwodzić się nad potrzebą szerzenia śpiewu ojczystego. Nie samo uczucie, ale i *rozum* wskazuje, że wśród nas szerzyć się powinny towarzystwa śpiewu. Zjazd śpiewaków naszych był bardzo na czasie. Towarzystwo Młodych Przemysłowców w Wągrówcu, idąc za ogólnie poczutą potrzebą, utworzyło w łonie swojem Kółko śpiewu. Walczyć ono musi z trudnościami, jakich w żadném inném nie ma miasteczku. Brak mu przedewszystkiem dyrygenta śpiewu i Kółko zniewoloném było sprowadzać go z odległych o $1^1/_2$ mili Prusiec, co kosztowało samo sobie pozostawione i na własnych opierające się siłach Kółko rocznie przeszło 150 marek. Nie rzuca się ono na trudne utwory, a ćwiczy się tylko w zwykłych piosenkach, które wychodzą z pamięci i użycia, a których młode pokolenie jużby może wcale nie znało. To też z przyjemnością słyszymy, jak chłopcy po ulicach piosenki usłyszane powtarzają. Zdawaćby się więc mogło, że Kółko nasze znajduje poparcie wśród ogółu. Tymczasem wśród rówieśników widać ku niemu niechęć i podczas, gdy do Kółka należeć powinno co najmniéj kilkudziesięciu, jest tam coś około 18 czynnych, a zaledwie 4 nieczynnych członków. Ze strony klasy wyższéj, która przytaczać lubi słowa Wajdeloty:

> „O pieśni gminna, ty stoisz na straży
> Narodowego pamiątek Kościoła.“

spotyka Kółko nasze — co najmniéj — chłodną obojętność.

Powiada orzeczenie łacińskie, że „qui cantat, bis orat“ (kto śpiewa, podwójnie się modli), bo słowami i melodyą. Modlitwa cicha nas wzmacnia i dodaje otuchy, ale śpiew z duszy wysnuty, unosi modlitwę niby kadzidło w obłoki, jakby przebić pragnął sklepienie świątyni i wyżebrać u Wszechmocnego lepszą dla nas dolę.

To też Kółko wytknęło sobie za cel nie tylko uczenie piosnek światowych, ale i pielęgnowanie śpiewu kościelnego i dla tego ma nadzieję, że je i szanowne nasze duchowieństwo łaskawie poprze. Występowało ono już kilka razy wśród skromnych uroczystości, w łonie Towarzystwa Młodych Przemysłowców urządzanych. Wkrótce, bo w niedzielę, dnia 17 b. m., zamierza ono urządzić wspólnie z muzyką Drzewieckich z Prusiec koncert, raz, ażeby podzielić się śpiewem polskim z naszą publicznością, a powtóre, ażeby zasilić kasę na wynagrodzenie dyrygenta. Mamy nadzieję, że publiczność nasza życzliwie poprze uczciwe, choć skromne usiłowania Kółka śpiewu i na koncert zapowiedziany licznie przybędzie. Kółko nie jest tyle zarozumiałém, aby wśród słuchaczy podziw obudzić pragnęło, spodziewa się jednakże życzliwego poparcia, któreby mu dodało otuchy do tém gorliwszego pielęgnowania pieśni ojczystéj. Podczas gdy dla innych jest śpiew zabawą i rozrywką miłą, dla nas jest on urną, przechowującą pamiątki dawnéj przeszłości, stróżem teraźniejszości i kwiatem nadziei. Gdy nas do śpiewu ta myśl zachęcać będzie, wtedy w uczuciach naszych zapanuje potrzebna zgoda — jak owa tonów harmonia, i do skołatanych serc naszych wstąpi otucha lepszéj przyszłości, a trudy i mozoły życia staną się znośniejszemi.

Wiedeń, 7 sierpnia.
(Spokój w polityce. — Ischl. — Hradec i p. Taaffe. Smutne wypadki. — Varia.)

(♒) Wyjąwszy domowe zatargi w Czechach, które na pozór stanowią ciąg dalszy walki Czechów z Niemcami, rzeczywiście zaś wynikają z antagonizmu ruchu radykalnego przeciwko gabinetowi Taaffego, wewnętrzna polityka austryacka w téj chwili jakoby całkiem zasnęła. Ożywi się dopiero, gdy się rozpoczną wybory do sejmów krajowych górno- i dolno-rakuskiego.

Także uroczy Ischl, który przez kilka dni z powodu zaślubin najmłodszéj córki cesarskiéj stał się niejako pierwszą stolicą monarchii i budził wielką zazdrość tak w Wiedniu, gdzie zwykle odbywały się podobne uroczystości, jako też w Peszcie, gdzie się urodziła arcyksiężniczka Marya Walerya i gdzie z tego powodu pragnęli, aby tam odbył się ślub jéj, znowu powrócił do zwykłego pokoju. Członkowie rodziny cesarskiéj rozjechali się do różnych swych villegiatur, arcyksiężna wdowa Stefania w ostatnią niedzielę zwiedziła przedstawienie męki Pańskiéj w Ammergau, cesarzowa Elżbieta uda się tam pojutrze.

Cesarz tymczasem udał się do Hradca styryjskiego, aby tam zagaić otwarcie wystawy krajowéj. Towarzyszyli mu hr. Taaffe i baron Gautsch. Piękny Hradec styryjski, austryacka Pensionopolis, bo co 20-ty człowiek jest tam byłym ministrem, ambasadorem, generałem, albo pretendentem do którego z wielkich tronów, a hofratów i pułkowników nie liczą tam wcale do wyższéj kategoryi, w ostatnich czasach stał się główną warownią stronnictwa ultraniemieckiego. To też hr. Taafte niechętnie odwiedza Hradec. Ale w czasie ostatniego pobytu, obdarzony niepospolitym dobrym humorem prezes gabinetu zajaśniał kalamburem politycznym. Gdy bowiem przy zwiedzaniu odnośnéj sali sejmowéj, burmistrz i architekt zauważyli, że aby dobrze objąć wzrokiem całość, powinien stanąć po lewéj stronie, hr. Taaffe odpowiedział, że — rząd stoi na prawem stanowisku! Tem samem zaprzeczył wszelkim pogłoskom o przechylaniu się gabinetu ku lewicy i zadał kłam tym, którzy twierdzą, że Taaffe właściwie nigdy nie przylgnął do prawicy. Niestety kalambury nie wystarczają na program polity-

---

(6) Kartka z dziejów kraju i Kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiéj.

TOM III.

Podług źródeł wiarogodnych

skreślił

W. A. Sułkowski.

(„X. Y. Z.“).

Russka Myśl.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 181.)

Dotąd chłop nienawidził ziemianina, ale odtąd nienawiść swą spotęgowaną przeniósł na rząd, na czynowników, którzy od r. 1864 głosili mu, że dawniéj przed wiekami był ruskim, prawosławnym i wolnym, że tylko najezdniczy Polacy narzucili mu pańszczyznę i katolicyzm, od którego powinni odstąpić, jako wierna dziatwa Rosyi prawosławnéj i jéj cara, co w nieprzebranéj swéj dobroci wolność im wrócił i ziemię nadał i jeszcze drugie tyle im nada. — Takich zachęt komunistycznych świadkiem była cała inteligencya ziem litewsko-ruskich, a nikt nie śmiał ciemnych choćby słówkiem oświecić, bo go Sybir czekał. — Ze wśród takich podniet nie przyszło do ogólnego wybuchu chłopskiego, że wzburzenie umysłów ograniczyło się do kilkudziesięciu miejscowości, bardzo nieraz od siebie odległych, zawdzięczać to jedynie można głęboko w ludzie zakorzenionéj wierze.

Ale czynownicy Kaufmana nie zadowolnili się posiewem nienawiści do dworu i chciwości bezgranicznéj do ziemi u ludu wiejskiego rolnego. Zwrócili oni swą działalność na służbę dworską, na czeladź folwarczną. W latach więc 1865 i 1866 zdarzały się nader liczne wypadki, że czeladź dworska za lada upomnienie, a cóż dopiero za strofowanie lub wydalenie ze służby podawała donos na swego chlebodawcę, niezmiernie pożądany dla czynownika, który obywatela ziemianina wsadzał do turmy a dobra brał w sekwestr, zakończany prawie zawsze konfiskatą, jeśli był choćby cień prawdy w donosie. Szlachcic więc na wsi zależnym był nie tylko od wszechpotężnych satrapów Murawiewa i Kaufmana, nie tylko od ich podwładnych gubernatorów i zastępu czynowników, ale od każdego sługi i najemnika.

Los ziemianina, tylko w zdwojonéj mierze, dzielił każdy uczciwy pleban wiejski. Kto z księży miał jakikolwiek wpływ na lud a był kapłanem katolickim w całém tego słowa znaczeniu, stawał się przestępcą w oczach Kaufmana i tracił swą owczarnię; że zaś w saméj kapitule miał rząd gorliwych zwolenników w osobach prałatów Niemekszy, Zylińskiego, Kopciogiewicza, więc usuwanie uczciwych księży i zamykanie kościołów lub obracanie ich na cerkwie szło tém łatwiéj. Za zasadę zaś ogólną przyjęto kasować we wszystkich 6 guberniach litewskich te parafie, które nie miały 1000 dusz mężkich, choć i od téj zasady odstępowano, gdzie tylko kościół był okazały, a księża gorliwi. Tych w Sybir gnano a kościół na cerkiew zamieniano. — Za obrzęd chrztu kapłan pobierał 30 do 50 kopiejek, według taksy, ale Kaufman nakazał płacić za każdy obrzęd chrztu na dziecku chłopskiém dopełniony 20 rubli do kasy powiatowéj na rzecz skarbu, przez co chciał lud wiejski zniechęcić do kościoła a zaprowadzić do cerkwi, gdzie nie tylko chwilowo nic nie brano od katolików, ale jeszcze wynagradzano.

Z polecenia też Kaufmana rozdawano pomiędzy lud katolicki krzyże z napisami rosyjskiemi a niektórzy popi wręczali tak zwane pomazki, mówiąc, że to dar od cara. Jednocześnie ci sami popi, których w granicach jednéj parafii katolickiéj było kilku, przesyłali proboszczowi wykaz tych chłopów katolickich, którzy krzyże owe przyjęli, z poleceniem, by ich z listy katolików wykreślili i za prawosławnych uważali. — Toż samo, tylko w delikatniejszy sposób, działo się po miastach.

Obrazki Najśw. Panny Ostrobramskiéj z polskiemi napisami zniszczono, kilkaset tysięcy egzemplarzy wygotowano nowych po jednéj stronie z wizerunkiem Najświętszéj Panny i napisem francuzkim, po drugiéj św. Mikołaja i napisem rosyjskim; niedość tego — wybito tysiące medalów N. Panny Ostrobramskiéj ze św. Mikołajem z rosyjskim napisem. Innych też ani obrazków, ani medalików w przedsionku Ostrejbramy sprzedawać nie pozwolono. Jednocześnie wszystkie napisy polskie polecono zetrzeć na kościołach, a nawet na nagrobkach cmentarnych nie wolno ich odtąd umieszczać. Księgarnią Zawadzkiego we Wilnie na kilka tygodni zamknięto, za to że znaleziono w niéj kantyczki żmujdzkie dla ludu, księgarz Orgelbrand zapłacił 300 rubli kary, za znalezione w księgarni jego elementarze polskie. — Książki polskie mogły księgarnie wileńskie sprowadzać tylko za zezwoleniem policyi. Zakaz mówienia po polsku przez Murawiewa wydany Kaufman obostrzył i lat parę w mocy swéj utrzymywał; nadto we wrześniu 1865 wzniósł we Wilnie Murawiewowi pomnik w rodzaju kaplicy, na ścianach któréj wyryto nazwiska ofiar srogości Murawiewa, z polecenia jego powieszanych lub rozstrzelanych. Obaj ci ludzie z szeregu nieszczęść, klęsk i udręczeń, pletli nam wieniec prawdziwie cierniowy życia, kręcili powróz haniebny, by żywot nasz zdławić do reszty. Zniszczenie majątkowe, prześladowanie w najohydniejszy sposób wiary i mowy polskiéj, kary bez sądu za winy niepopełnione, bez żadnych na nie dowodów, wszystko to było chlebem powszednim dla Litwy i Rusi polskich.

Kaufman objeżdżając wszystkie 6 prowincyi sobie podległe, wszędzie osobiście a następnie przez żandarmów zalecał ziemianom naszym wyprowadzać się w głąb Rosyi, wybitniejszym zaś jak Hołyńscy, Lubomirscy, Sołtanowie, w ciągu dwóch lat wyprzedać swe dobra, a już tylko w drodze łaski niektórym pozwolił wypuścić w dzierżawę, pod warunkiem jednakże, że osiędą w środkowych guberniach Rosyi.

Prześladowanie Kościoła wszczęte za Murawiewa nie ustawało ani na chwilę. Tak w mieście powiatowém Trokach, w środku miasta na wyniosłym słupie marmurowym, stała drewniana figura świętego Jana Nepomucena, przed laty kilkudziesięciu postawiona. Miejscowy sprawnik w kwietniu 1865 polecił zdjąć figurę świętego; a rozkaz ten spełniono w sposób godny wiernego sługi plugawego pana. Otóż zarzucono powróz na szyję posąga, zwalono go z hukiem na ziemię wśród potoku obelżywych słów i naigrawań oficerów i żołdactwa. Zgromadzony lud z przerażeniem patrząc na to widowisko, oniemiał z bólu, jęcząc i płacząc następnie, począł zbierać ułomki i drzazgi. Tejże chwili wypadły dwie sotnie kozaków, kłując, bijąc, rąbiąc i tratując, rozpędziły kilkotysięczny tłum, uśmierciwszy na miejscu kilkanaście osób. Na miejscu figury umieszczono na słupie drewnianą kulę, a na niéj dwugłowego orła. Toż samo zrobiono w mieście Stokliszkach, w powiecie trockim leżącém.

We Wilnie w tymże czasie, obok kościoła świętego Jerzego, była na froncie kamienicy na bramą we fromudze figura Najśw. Panny Maryi. Kazano zrzucić to godło buntu polskiego, i zarzuciwy powróz na gipsowy posąg, zwalono go na ziemię wśród śmiechu i urągowiska żołdactwa. — Jeden z księży od świętego Jerzego ośmielił się odezwać do sumienia żołnierzy, wykonawców tego polecenia, że mogliby je byli spełnić w sposób nieco przyzwoitszy, zdejmując figurę w całości, że wreszcie duchowieństwo samoby zdjęcia dokonało. Tegoż dnia gubernator wileński, jenerał Paniutyn wezwał księdza do siebie, a na zapytanie, czy istotnie ksiądz odezwał się do żołnierzy, odebrawszy odpowiedź potwierdzającą, kazał mu zapłacić 50 rubli kary.

Na przedmieściu Śnipiszkach we Wilnie nad Wilią, na drodze wiodącéj na Wesołe Wzgórze, stoi nader pięknéj roboty drewniany posąg Zbawiciela krzyż dźwigającego, cudami słynący. Z powodu zniszczenia, jakiemu przez czas był uległ, w maju 1865 roku Siostry Miłosierdzia wspólnie ze swym kapelanem wezwały lakiernika, by posąg odnowił. Roboty dopełniono nocną porą, w tajemnicy nawet dla mieszkańców najbliższéj okolicy; mimo to policya rzemieślnika wyśledziła, za karę z miasta wygnała, a kapelan z ubogiemi zakonnicami 300 rubli kary zapłacił.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

czny, chociaż ponury Pascal nieco przesadza, twierdząc: „diseur de bons mots mauvais caractére.“ Hr. Taaffe przez dziesięć lat zimą w parlamencie, tyle ma powodu gniewać się, że byłoby okrucieństwem gorszyć się, że w wakacyach staje się wesołym.

I tak wypadki smutne aż nadto podniecają pesymizm. W jednym tygodniu dwie katastrofy na drogach żelaznych — to trochę za wiele. Dnia 3 sierpnia pociąg, złożony z 14 wagonów, przewożący 120 posażerów, wyjechawszy z Insbruku o $3\frac{1}{2}$ po południu, przy stacyi Völs spadł z grobli do koryta rzeki Inn. Prawdziwy cud, że z 120 posażerów żaden nie stracił życia, bo tego rodzaju skomplikowane wykolejenia zwykle sprowadzają śmierć licznych pasażerów. Przedwczoraj znowu pociąg za stacyą Blowice niedaleko Pilzna w Czechach spadł z grobli do strumienia. Nie wiadomo jeszcze, ile właściwie osób poniosło śmierć. Wczoraj skonstatowano dopiero 3 wypadki śmierci, ale 14 osób pono nie dostaje, a prawie wszyscy podróżnicy ciężko pokaleczeni. Oba te wypadki wydarzyły się na kolejach *państwowych*. Fanatycy upaństwowienia kolei żelaznych, do których *nie* należał nigdy minister skarbu dr. Dunajewski, w obec faktu, że najczęściéj wypadki wydarzają się nie na kolejach prywatnych, lecz na kolejach państwowych, powinniby wreszcie ostygnąć w swym zapale upaństwowienia. Zamienieni w urzędników państwowych urzędnicy kolejowi teraz okazują się mniéj dbałymi, niż dawniéj, gdy wiedzieli, że spółka jest odpowiedzialną za każdy wypadek. To téż mianowicie przy ostatnim wykolejeniu pod Blowicami urzędnicy kolejowi względem pokaleczonych zachowali się w sposób gorszący.

Pasya niebezpiecznych przechadek po górach ostatniemi dniami znowu trzech ludzi pozbawiła życia. Adwokat tutejszy dr. *Mayer* (katolik), syn jego Gwido, student, i przewodnik Schernthauer, spadli z góry Kitzsteinhorn w otchań około 200 metrów głęboką i wszyscy trzéj ponieśli śmierć. Jutro odbędzie się tutaj pogrzeb dr. Mayera i syna.

W Praterze już gotowy ogromny pałac, w którym niebawem popisywać się będą śpiewacy walnego zjazdu stowarzyszeń niemieckich. Pałac ten, wystawiony z samego drzewa, dzięki wykwintnym kształtom architektonicznym, stał się niepospolitą ozdobą Prateru i wielka szkoda, że spełniwszy zadanie swe, równie szybko zniknie, jak powstał.

Król rumuński *Karól* dnia 15 b. m. zawita do Ischl w odwiedziny do cesarza Franciszka Józefa.

Paryż, na początku sierpnia.
(Uczczenie wieszcza.)

(L. W.) Pozwolicie, że choć późno, przesyłam Wam w wiernéw tłomaczeniu artykuł tutejszego „Nouveau Monde“ z dnia 28 czerwca r. b., poświęcony pamięci Adama. Artykuł to godny uwagi już choćby dla tego, że to we Francyi od dawna pierwszy głos, co się w ten sposób odezwał o Polakach i Rosyi. Oto jego tenor:

„Wypocząwszy przez lat czterdzieści blizko na malowniczym cmentarzu Montmorency, zostały szczątki wielkiego poety polskiego, Adama Mickiewicza, przeniesione do Krakowa, by zająć miejsce w starożytnéj bazylice narodowéj, obok królów i bohaterów ojczyzny.

Przed kilku laty podobny wypadek nie byłby się odbył, nie wywoławszy wspaniałych manifestacyi nie tylko dla geniuszu poety, dla nauki byłego profesora Collège de France, lecz nadto dla męczennika ojczyzny. Wymowne głosy byłyby się podniosły, a szczątki tego, który był czcigodnym przyjacielem Micheleta, Quineta, Lamennais'go itd., nie byłyby opuściły gościnnéj ziemi francuzkiéj, nie przypomniawszy chwały Polski i bohaterskich walk, w których jéj krew, zmieszana z naszą, rozlewała się tak obficie. — Dzisiaj czasy postąpiły, nadeszło zapomnienie, milczą ostrożnie, lękają się zbudzić podejrzeń wielkiego naszego sojusznika cara Wszechrosyi i rumienią się prawie, że przed dwudziestu jeszcze laty sprzyjano Polsce, dzielono jéj cierpienia i przyjmowano jéj dzieci wygnane, jako odzyskanych braci. — Choćbym miał wzniecić gniew i wywołać oburzenie, przyznaję, iż pozostałem wierny mym dawnym przekonaniom, sprawiedliwości i wolności, i że nie zapieram się Polski.

Pamiętam o oddanych przysługach, o krwi wylanéj, o wspólnéj chwale i dzielonéj niedoli. Gdy wzywam dzieje na pomoc, widzę, że od stu lat zawsze wtenczas, kiedy utworzyło się jakieś przymierze przeciw Francyi, Polacy przychodzili walczyć w szeregach jéj żołnierzy i umierali pod jéj sztandarem, widzę także, że Rosya stawała zawsze na czele, w pierwszym rzędzie owych sprzymierzonych. — Przypominam sobie także, że w zamian za krew tak obficie wylewaną za nas, mieliśmy co najwyżéj kilka łez, kiedy Polska gnębiona powstała raz ostatni, wzywając, jak zwykle, na pomoc Francyi, przez którą ongi Bóg działał na świecie.

Co wtenczas się stało, należy do zemsty dziejowéj. — Widziano, jak kule żołnierzy rosyjskich spadały gradem na bezbronne tłumy, jak krew ofiar zabarwiała bruk miejsc publicznych i marmur ołtarzy, jak zapominano o prawach, dokonywano rabunku i jak majątek, odwaga lub wiara stawały się przyczyną zguby, męczarni lub wygnania. Potém, kiedy spokój zapanował w Warszawie na nowo, dowiedziano się, że długie szeregi wygnańców, kapłanów, starców i dzieci podążały do kraju długich cierpień i zimy bez końca i wtenczas to czas było zawołać z poetą: „Polska i Sybir o carze... To są dwie połowy twego smutnego państwa: jedna uciemiężenie a druga rozpacz!“

Czy podobna przypominać środki, których użyto, by przeszkodzić powrotowi złudzeń w przyszłość? Wyrywanie Biskupów ich dyecezyom, obywateli ich wierze, systematyczne dokonywanie wyludniania, konfiskowanie ziemi, sprzedawanie za nizką cenę, podsuwanie Moskala w miejsce Polaka na ziemię i dobra, stawianie języka i religii na liście proskrypcyjnéj, pogwałcenie wolności i sumienia ludzkiego w najdroższych tajnikach i ostatnich schronieniach! Wszystkiego tego dokonano przy blasku nieba, a nikt nie przybył z pomocą słabym i zwyciężonym. Lecz dajmy temu pokój i czekajmy cierpliwie godziny nieubłaganego odwetu.

NIEMCY.

* Berlin, 8 sierpnia. Cesarz Wilhelm opuścił wyspę Wight dzisiaj wieczorem o godzinie dziesiątéj. Na wyspę Helgoland przybędzie nie w sobotę lecz w niedzielę; ztamtąd powróci wprost do Niemiec.

— *Gubernator* angielski wyspy Helgoland zakomunikował mieszkańcom odpowiedź królowéj angielskiéj na ich adres pożegnalny. Królowa poleciła mu podziękować Helgolandczykom za okazaną przez tyle lat wierność i wyrazić im życzenia jak najlepszego powodzenia pod nowém panowaniem.

— *Pięciu jenerałów* niemieckich, jenerałowie Barby, Schmeling, Werder, hr. Kanitz i Schweinitz, obchodzić będą niezadługo w jednym dniu, jak donosi „Kreuz Ztg.“ pięćdziesięcioletni jubileusz swéj służby wojskowéj. Będzie to zaiste uroczystość bardzo rzadka.

— *W tegorocznych* jesiennych ćwiczeniach floty niemieckiéj wezmą, udział według „Magd. Ztg.“, oprócz cesarza, król belgijski, król szwedzki i ks. Walii.

— *Na mocy* tak zwanéj „lex Huene“ otrzymają poszczególne powiaty w roku bieżącym marek 47,364,921. Z sumy téj przypada na W. Ks. Poznańskie 2,370,503 marek a na Prusy Zachodnie 1,988,593 marek.

— *Na petycye nauczycieli*, żądające uwolnienia nauczycieli od obowiązków pełnienia służby kościelnéj (organisty itd.), nadeszła odpowiedź z ministerstwa oświaty, iż rząd zamierza wszystkie posady połączone z obowiązkami kościelnemi w przyszłości *lepiéj udotować*.

(45)

Opowiadania
z rosyjskiego prawa państwowo-kościelnego.

Wydział paszportowy.

(Dokończenie.)

96) Wakacye, według powyższego dekretu jenerała Hurki, może kleryk spędzać tylko w jedném miejscu i — aby lepiéj odpoczął — nie wolno mu nawet assystować przy nabożeństwie w charakterze kleryka.

Nie wesołe ferye — prawda?

My, dawniejsi, miewaliśmy lepsze; *vos manent certamina majora*.

Na wsi nudno; nie masz rowieśników, z którymi mógłbyś porozmawiać. Pamiętaj przecież, młody lewito, że się gotujesz do zawodu apostolskiego; zaprawiaj się do niego. Wejdź w rozmowę z wieśniakami téj jedynéj miejscowości, w któréj ci przebywać wolno.

Staraj się ich poznać, zbawienny wpływ na nich wywierać. Przyjdzie czas *majorum certaminum*; przyjdzie do tego, że policyant, któremu polecono, *ut custodiat te in omnibus viis tuis*, zabroni ci rozmawiać z ludźmi. Apostołowanie twoje wtedy jeszcze skuteczniejsze być może. Św. Frańciszek z Assyżu w towarzystwie jednego brata zwykł był przechodzić przez miasto i przechadzkę uważał za kazanie; był bowiem słusznie przekonany, że gdy ludzie ujrzą skromną postawę zakonnika, zbudują się lepiéj, niż kazaniem. Nie potrzebujesz więc i ty rozmawiać z mieszkańcami wioski swojéj. Niech widzą twoje skromne i pobożne zachowanie się; wiedząc, że z tobą rozmawiać im nie wolno, będą patrzeć na ciebie, jako na ofiarę cichą, i większe zbudowanie odniosą.

Majora te manent certamina.... Nam nie zakazywano, jak tobie, występować w komży podczas obrzędów kościelnych i brać w nich udział;[1] przyjdzie zaś czas, że przebywasz na wsi, gdzie nie ma kościoła, będzie ci zakazanem udawać się na mszę do wsi sąsiedniéj kościelnéj, bez pozwolenia jenerał-gubernatora (jak szarytkom w Milanowie; ob. wyżéj nr. 83).

Majora te manent certamina.... Wyliczyłem ci wprawdzie *wiele* i *ciężkich* „praw“ (zawsze *salvis pluribus et gravioribus* w innych wydziałach); lecz kto zdolny przewidzieć, jakie nastąpią w przyszłości?

Dowcip „prawodawczy“ (po krasomówsku nazywam) rządu rosyjskiego zaostrza się ciągle, jak widziałeś w tych „Opowiadaniach;“ na tobie, młody lewito, będzie się jeszcze — i długo może — ćwiczyć i zaprawiać.

Nos, quasi senes, levioris pugnae cursum recipimus i schodzimy z placu... *Te autem manet gloriosior de tyranno triumphus*; lecz pierwéj musisz téż przejść *majora certamina*.

97) Nie potrzebuje zresztą ani jenerał Hurko, ani jego przyszły następca silić się na wynajdywanie nowych „praw“ paszportowych. Ma całkowite prawo, kazać postępować z księżmi bezpaszportowymi, jak postąpił wójt z pod Częstochowy (obacz numer 1). Jest nawet precedens ku temu.

W miesiącu lipcu roku 1889 w miasteczku B., w dyecezyi wileńskiéj, były imieniny księdza proboszcza. Przyjechało kilku obywateli z sąsiedztwa i proboszcz z najbliższéj parafii; znalazł się także (jak Piłat w *Credo*) pan K., „mirowy pośrednik“ (komisarz włościański), naturalnie prawosławny, bo nikt inny, tylko prawosławny, może piastować taki urząd. Pan „pośrednik“ dobrze sobie podchmieliwszy, zaczął z przyjezdnego księdza pokpiewać; ksiądz się odcinał, jak mógł. „Pośrednik“ miał tyle przytomności, że widział się, pod względem dowcipu, pobitym; obraził się przeto i pogroził, że księdza, jako bezpaszportowca (nie miał rzeczywiście paszportu), każe chłopom związać. Wychodzi rzeczywiście na ganek, żeby wołostnego starszynę zawołać i chłopów do zamierzonéj operacyi sprowadzić. Obywatele uspokajają go i otwarcie ostrzegają, że gdy chłopi się zjawią, a ksiądz przed nimi wystąpi i każe związać pana pośrednika, może być awantura dla pośrednika nieprzyjemna. On jednak rady nie słuchał. Przychodzi tedy zawołany starszyna z chłopami. Obywatel, w obec pośrednika, zapytuje ich głośno: „Gdybyście otrzymali rozkaz, albo od p. pośrednika, żeby związać księdza — albo od księdza, żeby związać pośrednika — kogo usłuchacie? Wieśniacy po namyśle odpowiadają: Ano pierwéj usłuchamy księdza.

Pośrednik jeszcze i to zrozumiał i od zamiaru swego odstąpił. Mógł jednak nie odstąpić, gdyby miał więcéj w głowie (spirytusu); drugi nie odstąpiłby dla zasady, i.... byłaby walka przynajmniéj na pięście. — Odpowiedzialnym, oczywiście, uczyniłoby się księdza: że pobudził do buntu przeciw *rządowi*, (najniższy policyant jest całym rządem dla księdza) i skazałoby się go przynajmniéj na kontrybucyą za bezpaszportowość, — na Sybir za bunt!

Otóż mimowolnie, zamiast kończyć, wracam do początku; bo przecież od podobnych historyi zacząłem niniejsze „Opowiadania“.

Pozostaje mi przecież obowiązek zakończenia; więc kończę:

„*Veni Domine Jesu! Et qui audit* (legit), *dicat*: *Veni* (Apoc. 22, 20. 17). *Exurge Christe*! *adjuva nos et libera nos propter nomen Tuum!* (Oratio Eccl).

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 9 sierpnia.

*** Doniesienia urzędowe.** Król mianował asesora sądowego Alfreda Schultza we Wrocławiu sędzią okręgowym w Odmuchowie.

*** Niemieckie** gazety katolickie donoszą, że dawniejszy proboszcz rządowy w Skrzetuszu, Lizak, pojednał się z Kościołem.

*** Wczoraj o 5 godzinie** po południu odbył się pogrzeb ś. p, Hipolita Cegielskiego. Przed trumną postępowali robotnicy z fabryki pana Cegielskiego, dalej całe gimnazyum Maryi Magdaleny, za trumną szli nieszczęśliwi rodzice w otoczeniu licznych krewnych, przyjaciół i znajomych. Kondukt żałobny prowadził ksiądz proboszcz Ziętkiewicz od fary w otoczeniu kilkunastu duchownych z miasta i okolicy. Trumna pokryta była mnóstwem kwiatów i wieńców, kilkanaście wieńców niesiono przed trumną.

*** Jutrzenka,** Towarzystwo Wstrzemięźliwości, odbędzie w niedzielę dnia 10 b. m. o godzinie 7 wieczorem w mieszkaniu przy ulicy Wielkie Garbary nr. 18, II piętro zwyczajne posiedzenie. Na porządku obrad: a) ostateczne załatwienie sprawy co do założenia taniéj kawiarni ludowéj w Poznaniu; b) wspomnienie o niektórych zasłużonych rodakach, którzy krzewili wstrzemięźliwość w naszym kraju; c) sprawy Towarzystwa.

Powszechne jest życzenie, aby jak najprędzéj otworzyć w Poznaniu kawiarnię ludową bez alkoholicznych napojów. Niedzielne zebranie „Jutrzenki“ ma powziąść ostateczną w téj mierze uchwałę, zatém uprasza się członków o liczne i wczesne przybycie. Goście pożądani. Zarząd.

*** Zwyczajne zebranie** Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Poznaniu odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 11 b. m. o godzinie $8\frac{1}{2}$ wieczorem w lokalu p. B. Knolla przy ulicy Wrocławskiéj nr. 18. Na porządku obrad będzie wykład: „O dziejach Litwy aż do Unii Lubelskiéj“. — O liczne i punktualne przybycie szanownych członków uprasza

Zarząd.

*** Szanownéj Publiczności pozwalamy sobie** przypomnieć, że jutro t. j. w niedzielę 10go b. m. urządza Towarzystwo „Stella“ wycieczkę z udziałem pań do lasu w Wierzenicy, majętności hr. Cieszkowskiego, tuż przy stacyi Kobelnicy.

Wspólny wyjazd z muzyką o godzinie 10 minut 30 przed południem tylko z dworca centralnego. Goście nie chcący wyjechać przed południem, mogą przybyć pociągiem popołudniowym o godzinie 3 minut 29, który także na przystanku tamy garbarskiéj pasażerów zabierze. — Wspólny powrót o godzinie 10téj wieczorem.

Bufet na miejscu. Osobnych zaproszeń się nie wysela. Cena biletu 60 fen. za osobę, jednakowoż tylko za wyraźnem żądaniem niedzielnych biletów.

Upraszamy Szanowną Publiczność o liczny udział.

Zarząd Towarzystwa „Stella“.

*** Jerzyce.** Zwyczajne zebranie Towarzystwa Przemysłowców w Jerzycach odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 11 b. m. punktualnie o godzinie $8\frac{1}{2}$ wieczorem w lokalu p. Gollana. Na porządku obrad: wykład prezesa Towarzystwa pana Napoleona Urbanowskiego „O praktycznych sposobach ogrzewania pomieszkań“ i sprawozdanie z odbytéj w dniu 3 b. m. zabawy. Szanownych Członków prosimy o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani. Zarząd.

*** Towarzystwo** gimnastyczne „Sokół“ urządza w niedzielę 17 b. m. w ogrodzie p. Szermera (wila Gehlen) drugą i ostatnią zabawę latową. Początek o godzinie 4 po południu. Programy przy kasie. Wstępne 30 fen. od osoby. Dla dzieci niżéj lat 10 w towarzystwie osób dorosłych wstęp wolny. Życzliwą Publiczność na zabawę tę najuniżeniéj zaprasza Zarząd Towarz. gimnastycznego „Sokół“ w Poznaniu.

Grochowski,
sekretarz.

*** Sprawozdawcy** komisyi targowéj miasta Poznania, notującemu ceny na mięso, należałoby zlecić, aby według cen przez siebie notowanych zakupił dla mieszkańców miasta Poznania mięso. Na targu bowiem płaci się za funt wołowiny 70—90 fen., wieprzowiny 80 do 90 fen., skopowiny 70—80 fen., cielęciny 60—70 fen. — tymczasem według rzeczonego sprawozdania kosztuje funt wołowiny 65—70 fen., wieprzowiny 75—80 fen., skopowiny 65 do 70 fen., cielęciny 65—70 fen. — W wielu miastach rozpoczęli już obywatele kampanią przeciwko drożyźnie mięsa, spowodowanéj wyłącznie przez rzeźników. Poznań niezawodnie pójdzie za tym przykładem.

*** Dyrekcya** wodociągów ogłasza, że jutro w niedzielę nastąpi czyszczenie basenu, uprasza więc o poprzednie zaopatrzenie się w wodę.

*** Zwracamy uwagę** na ogłoszenie p. F. Raczkowskiego, który założył w Bazarze skład towarów modnych, płócien, stołowizny itd., polecając to nowe przedsiębiorstwo łaskawym względom Szanownych Czytelników.

*** P. dr. Swięcicki** powrócił z lekarskiego kongresu międzynarodowego z Berlina.

*** Prezes policyi** p. Nathusius otrzymał urlop na 2 tygodnie; zastępuje go radzca policyjny Lutterkorth.

*** Z powodu** gorączki wypadła wczoraj w kilku szkołach tutejszych nauka popołudniowa.

*** W czwartéj szkole** miejskiéj odbyły się onegdaj po południu lekcye próbne nauczycieli, którzy się ubiegać zamyślają o posady w Poznaniu. Zgłosiło się 8 kandydatów; jeden odstąpił, a z reszty uznano 7 za odpowiednich do objęcia tutejszych posad.

*** Okropny** wypadek wydarzył się onegdaj po południu właścicielowi składu p. Boelke'mu. Pan Boelke wyjechał wraz z żoną jednokonnym pojazdem na spacer do Szeląga. W drodze jednakże koń się rozbiegł i w okropnym pędzie rozbił powóz o topól, a państwo Boelke wypadłszy z powozu, odnieśli ciężkie rany na głowie, rękach itd. Właśnie w chwili okropnego tego wypadku nadjechali państwo hr. Hektorostwo Kwileccy, a widząc nieszczęśliwych na ziemi leżących, wysiedli z własnego pojazdu i odesłali państwo Boelke do ich pomieszkania na św. Marcinie, a sami tymczasem czekali nad rzeką na pojazd. — Pani Boelke skutkiem pokaleczenia i okropnego przestrachu leży chora i nie może mówić.

*** W wielu** miastach kursują obecnie fałszywe dwumarkówki, noszące znak menniczy A i zatartą cokolwiek datę 1883. Dotychczas nie wpadnięto na ślad fałszerzy.

*** Kronika szkolna.** Otrzymali emeryturę: nauczyciel Göring z Gołanic, w powiecie wschowskim, od 31 lipca. — Ustanowieni zostali: a) definitywnie, nauczyciele Szczerkowski z Włościejewek, od 1 września w Biezdrowie, powiecie szamotulskim; Golisch w Bukówcu, w powiecie wschowskim; Beer w Hermance *(Hermsdorf)* w powiecie międzychodzkim; Ebenau w Swięcichowie, w powiecie leszczyńskim. b) odwołalnie: nauczyciele Daumann z Mokrego, w powiecie pszczyńskim, od 1 września w Kobylinie; Chilones z Obrzycka od 1 września w Pożarowie, w powiecie szamotulskim; Boberski z Darmowa od 1 lipca w Rakoniewicach, w powiecie babimojskim; Bross z *Gross Nossen*,(?) w powiecie ziębickim (*Münsterberg*), od 1 października w Górczynie, w zachodnim powiecie poznańskim.

*** Września.** Członkami magistratu wybrani zostali na ostatniem posiedzeniu rady miejskiéj pp. mecenas Kucner i pocztmistrz Binkowski.

*** Leszno.** W środę bawiła tu komisya remontowa i zakupiła cztery z 15 dostawionych koni.

*** Kcynia,** 8 sierpnia. W dniu dzisiejszym przyjechał naczelny prezes, hrabia Zedlitz w towarzystwie radzcy pana W. do Dziewierzewa, wsi przez komisyą kolonizacyjną nie dawno temu zakupionéj. Zwiedziwszy gospodarstwo (pola i zagajenie) gruntownie, zajechał pan hr. Z. do proboszcza, ks. Stefańskiego, aby w towarzystwie ostatniego zwiedzić kościół ku poinformowaniu się co do kosztów reperacyi tegoż. Pan hr. Zedlitz i radzca W. udali się potém do Dobieszewa, majętności pana Józefa Radzimińskiego, aby ją w celu kupna obejrzeć.

*** Toruń.** W mieście naszém założył p. K. Zabłocki księgarnią, skład nut, dewocyonaliów, papieru i towarów galanteryjnych. Nowemu przedsiębiorstwu „Szczęść Boże!“

*** Proces o książkę.** Donoszą do „Gaz. Tor.“ z Grudziądza, że tamtejsza Izba karna sądu ziemiańskiego w dniu 5 b. m. zasądziła na ściągnięcie książkę: „Dumki,“ napisał S. N. Gniezno. Nakładem. 1874. — W terminie nie stanął żaden obrońca, ponieważ nikt o terminie tym nie wiedział.

*** Chełmińska dyecezya.** Dnia 7 b. m. rano zmarł nagle na apopleksyą serca ksiądz Antoni Maliński, wikaryusz w Drzycimiu w 45 roku życia a 19 roku kapłaństwa. Ksiądz wikary Wincenty Lendzion od tumu w Pelplinie przeniesiony do kościoła parafialnego w Drzycimiu.

*** Warmińska dyecezya.** Profesor przy Lyceum Hosianum w Brunsberdze doktor Bender, będzie 15 b. m. obchodził 50 rocznicę swojéj doktoryzacyi. Choć Westfalczyk, wżył się zupełnie w nasze stósunki. Żona jego jest Polką i sam téż przyuczył się mowy polskiéj. Był od r. 1843 do 1846 gimnazyalnym nauczycielem w Chojnicach, od 1846 do 1863 w Brunsberdze a od tego czasu profesorem przy Lyceum.

*** Wrocław.** Towarzystwo Przemysłowców polskich w Wrocławiu urządza w niedzielę 17 b. m. wycieczkę do Trzebnicy i to wozami. Punkt zborny na stronie zachodniéj głównego Rynku. Wyjazd punktualnie o godzinie $5\frac{1}{2}$ rano. Opłata wynosi 1,50 m. od osoby. Zgłoszenia przyjmuje p. Józef Wojczewski przy Altbüsserstr. nr. 59. Na wycieczkę tę zaprasza uprzejmie wszystkich Rodaków Wrocławia i okolicy

Komisya wycieczkowa.

*** Czytamy** w „Słowie“: Dowiadujemy się, iż z inicyatywy bawiącego obecnie w mieście naszem p. Romana Fijałkowskiego, plenipotenta dyrekcyi teatru poznańskiego, zawarty został pomiędzy teatrami łódzkim i poznańskim rodzaj konwencyi, poręczającéj wzajemne bezpieczeństwo kontraktów z artystami. Urządzenia podobne istnieją już od dawna za granicą i żaden dyrektor, należący do związku, nie poważy się zaangażować artysty, który nie dotrzymał obowiązującego go z inną dyrekcyą kontraktu, lub zerwał go bez dostatecznego powodu. W obec utartego, niestety u nas zwyczaju wyrywania sobie wzajemnie artystów, umowę powyższą nazwać należy bardzo pożądaną. Jest ona niewątpliwym postępem, zwłaszcza, że dla zrywających kontrakty artystów zamknięte zostały świeżo także sceny krakowska i lwowska, które w myśl podobnéj uchwały ankiety teatralnéj lwowskiéj, zobowiązały się nie przyjmować artystów, którzy nie dopełnili wszystkich warunków kontraktów, wiążących ich z innemi dyrekcyami. Wpłynie to niewątpliwie na uregulowanie i wyrównanie opłakanych dotąd w tym względzie stosunków.

† Stanisław Zieleniewski, doktór praw i auskultant c. k. sądu krajowego, urodzony w Krakowie dnia 14 sierpnia 1852 roku, opatrzony śś. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 7 sierpnia 1890 roku.

*** W Chinach.** O strasznem nadużyciu jednego z jenerałów chińskich donosi korespondent „Daily News.“ Kiedy niedawno po stłumieniu powstania żołnierze chińscy powracali z wyspy Formoza, jenerał Chen-Tai zabrał na pokład statku tylko ulubieńców swoich, resztę zaś żołnierzy pozostawił na los szczęścia. Wielu z nich, nie posiadając wcale zapasów żywności, zginęło śmiercią głodową w czasie podróży do ojczyzny na łodziach, zaś 250 zachorowało na gorączkę. Konsulowie zagraniczni wstawiali się do owego jenerała za umierającymi żołnierzami — dzielny wódz przysłał im grabarzy w odpowiedzi. Grabarze nie czekali jednak na śmierć żołnierzy, ale omdlałych wkładali przemocą do trumny, podczas gdy inni żołnierze siadali na wiekach, by jak najprędzéj umierających udusić. Straszną zbrodnię jenerała i jego oficerów korespondent wspomnianego dziennika tłomaczy, jak następuje: Od dawna panuje w Chinach zwyczaj, że na wypadek śmierci żołnierza, oficer jego otrzymuje od rządu pieniądze na pokrycie kosztów pogrzebu; część pieniędzy, jaka z sumy téj pozostanie, oficer dzieli pomiędzy siebie i towarzyszów zmarłego. Dla tego więc jenerał ów setkom żołnierzy pozwolił umrzeć, aby pobrać pieniądze na ich pogrzeb i na tem sporo zarobić. Niepodobne to do prawdy, a jednak ma być prawdziwe.

*** Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 10go sierpnia św. Wawrzyńca m.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 34. Zachód o godzinie 7 minut 35.

Pojutrze dnia 11go sierpnia św. Zuzanny p. i m.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 36. Zachód o godzinie 7 minut 33.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* ***Studya heraldyczne*** przez *Antoniego Małeckiego*. 2 tomy. Lwów 1890.

Tak jak Długosz był przez długie wieki głównem źródłem pierwotnéj wiedzy historycznéj i uchodził za niezachwianą niczem powagę, tak dzieła Paprockiego i Niesieckiego uchodziły niejako za ewangelią w rzeczach heraldyki, w rzeczach tyczących się dziejów szlachty i herbów. Liczne wydawnictwa dyplomataryuszów i krytyczne opracowania kronik przedługoszowych (Monumenta Poloniae historica) zachwiały wiarę w nieomylność Długosza — a nowsza krytyka historyczna wykazała i wykazuje, że zasłużony wielce ojciec dziejopisarstwa polskiego w niejednym mylił się szczególe. Taki sam los można było przewidzieć dla Paprockiego i Niesieckiego, odkąd wychodzące z druku w ostatnich latach materyały archiwalne, odnoszące się do heraldyki, nowego dostarczały pola krytyce historycznéj. Z materyałów tych wymienię tylko wydawnictwa Helcla, I. Zakrzewskiego, Ulanowskiego, Potkańskiego, Lekszyckiego.

---

[1] O tém postanowieniu w innym oddziale będzie mowa; do paszportów nie należy.

Heraldyka przestała być zabawką literacką, mającą za główny cel dogadzanie ciekawości i próżności klas i rodzin uprzywilejowanych — a podniosła się do godności ważnéj gałęzi nauki historycznéj, mianowicie odkąd poczęto zastanawiać się krytycznie nad pierwotnemi formami społeczeństwa polskiego i nad powstaniem szlachty w Polsce.

Próbowano już dawniéj (Szajnocha) wytłomaczyć początek téj warsty społecznéj w Polsce obcemi wpływami, najazdami i t. p., — ale te hypotezy przebrzmiały bez skutku, uważane słusznie za wytwory fantazyi, nie poparte autentycznemi świadectwami. Większéj natomiast wrzawy narobiły w nowszych czasach prace dr. Piekosińskiego: „O powstaniu społeczeństwa polskiego“, „Dynastyczne pochodzenie szlachty polskiéj“, „Obrona hypotezy najazdu.“ Autor postawił tam hypotezę, że szlachta polska pochodzi od dynastów połabskich, którzy pod parciem germanizmu usunęli się do pokrewnéj Polski i narzucili nowéj ojczyźnie instytucyą szlachty i herbów, które autor od run wywodzi.

Zasługi dr. Piekosińskiego na polu dziejopisarstwa polskiego są bardzo wielkie i nikt mu, mianowicie jako wydawcy, pierwszorzędnego znaczenia odmówić nie może. W teoryi swéj jednakże o dynastyczném pochodzeniu szlachty dał się unieść fantazyi i zasłużył poniekąd na zarzut, uczyniony z innéj wprawdzie racyi przez Korzona tak zwanéj historycznéj szkole krakowskiéj na ostatnim zjeździe lwowskim, iż prawdę historyczną nagina do powziętych z góry przekonań lub uprzedzeń. Piekosińskiego wywody herbów z run, podpierające jego teoryą o pochodzeniu szlachty, tak są nieraz naciągane, iż przypominają niektóre żartobliwe etymologiczne wywody n. p. niemieckiego *fuchs* od greckiego *allopex*.

Przeciwko hypotezie dr. Piekosińskiego wystąpiło kilku badaczów, ale nikt tak skutecznéj z nią nie stoczył walki, jak prof. Małecki we wspomnianem w nagłówku dziele.

Powodem do napisania tego dzieła nie była uczonemu profesorowi chęć polemizowania z dr. Piekosińskim, — z przedmowy bowiem dowiadujemy się, że to dwutomowe dzieło jest tylko przygowawczą pracą do dzieła większych rozmiarów.

Krążyły wieści, że prof. Małecki pracuje nad obszerną historyą literatury w Polsce, — dzisiaj dowiadujemy się, że autor, który w rozmaitych dziedzinach niespożyte położył zasługi, jeszcze obszerniejsze zakreślił sobie pole. „Od kilku lat — mówi on — zbieram materyały do *historyi społeczeństwa polskiego*, do *wewnętrznych narodu naszego dziejów*. Owocem tych poszukiwań będzie pewna ilość odrębnych rozpraw z zakresu tego przedmiotu, które nazwę *przyczynkami* do dzieła poświęconego temu zadaniu; przy obecnym bowiem stanie naszych źródeł dziejowych i w obec dzisiejszych tak jeszcze spornych pojęć naszych w tych kwestyach trudno się targnąć od razu na wszechstronny i całkowity, genetyczny odlew wizerunku naszéj przeszłości, pod tym rozważanéj względem.“

Te *Studya heraldyczne*, nazwane skromnie w przedmowie *przyczynkami*, są atoli znakomicie opracowanym traktatem o początkach i rozwoju herbów w Polsce, — a ktokolwiek w przyszłości nad heraldyką polską pracować będzie, ten bez tego dzieła nie będzie się mógł obyć. Nie polemizując wprost z dr. Piekosińskim, obala autor jego teoryą a stawia nową, popartą najstarszemi autentycznemi dowodami — bo dyplomatami, pieczęciami, zapiskami sądowemi.

Już uczony wydawca Kodeksu Dyplomatycznego Wielkopolskiego, ś. p. I. Zakrzewski, w rozprawie swéj „Wspólności rodowe, tworzenie się herbów i nazwisk familijnych w Polsce“ trafne wypowiedział zdanie, że proklamacye herbowe a nazwy rodów stanowiły rzecz jednę i tę samą — a proklamacye te podzielił na 3 kategorye: na takie, co od imion miały pochodzić (Drogosławice, Leszczyce), na przyniesione z zagranicy (Zaremby, Kotwice, Doliwy), wreszcie na pochodzące od nazw topograficznych. Dr. Piekosiński zaś dzieli proklamacye na 6 klas — wedle tego, czy pochodzą 1) od imion głowy rodu, 2) od przezwisk, 3) od rzek, jezior, ziem, 4) od wsi — daléj 5) proklamacye klejnotowe, t. j. określające przybór po nad hełmem, który się w heraldyce klejnotem zowie, — wreszcie 6) proklamacye herbowe, mające za przedmiot właściwy herb t. j. godło widniejące na tarczy rycerskiéj.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

* **Tygodnika Powieści** wyszedł z druku nr. 44 i zawiera: Z ciężkich dni, powieść M. Jokaya, przekład z węgierskiego (ciąg dalszy). — Miłość czy sztuka, powieść, przekład z angielskiego, New Writter (ciąg dalszy).

* **Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego** wyszedł nr. 357 i zawiera: Ankieta teatralna we Lwowie przez Aisa. — Lola Beethówna (z portretem) przez Al. R. — „Cavalleria rusticana“. — Jeszcze o przebudowie Teatru Wielkiego przez Wojciecha Gersona. — Kronika paryzka. — Histryoni, powieść z czasów Dyoklecyana przez Wincentego Rapackiego XV. — Zaproszenie do walca, komedya w jednym akcie Aleksandra Dumasa, przekład z francuzkiego (ciąg dalszy). — Z wiedeńskiego Burgteatru (wiązka wrażeń) przez Józefa Kotarbińskiego (dokończenie). — Matka, romans Hektora Malota (ciąg dalszy). — List do redaktora „Echa“. — Fraszki i satyry. — Kronika. — Nekrologia. — Repertuary. — Adresy. — Feljeton: Hygiena (nowella) przez Catulle Mendèsa.

Dodatek nutowy: Andrzej Messager: „La Bassoche“, opera komiczna w 3 aktach, urywki na fortepian. — H. Krzyżanowska: „Zakochana“, śpiew.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Ogrodowéj, przyjmą z podziękowaniem **stare płótno** którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dziatek opatrywanych w szpitaliku ciągle się wzmaga.

Adres: Przełożona Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowéj, Poznań.

Stan powietrza.

Dnia 8 sierpnia 1890 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore	765	W.Płn.W. 5	bez chmur	15
Aberdeen	768	Płd. 1	bez chmur	14
Chrystiansund	767	Płd.W. 2	bez chmur	12
Kopenhaga	762	Płn. 2	pół zachm.	16
Sztokholm	764	Płn.Płn.Z. 2	bez chmur	16
Haparanda	765	spokojnie.	pogodnie	14
Petersburg	760	Płn.Płn.W. 1	zachm.	15
Moskwa	760	PłdZ. 1	bez chmur	20
Kork, Queenst.	764	W. 3	pół zachm.	18
Cherbourg	765	W. 6	zachm.	16
Helder	765	Płn. 1	pochmurno	15
Sylt	763	Płn. 2	pochmurno	16
Hamburg	763	Płn.Płn.Z. 2	zachm.	14
Swineminde	762	Płn.Płn.Z. 3	pogodne	18
Neufahrwasser 1)	760	Płn.Płn.W. 2	zachm.	19
Kłajpeda	761	W.Płn.W. 1	deszcz	18
Paryż	763	Płn.Płn.W. 3	zachm.	16
Monaster	764	Płn. 1	zachm.	15
Karlsruhe 2)	762	Płn.W. 2	zachm.	18
Wiesbaden 3)	762	spokojnie.	pół zachm.	18
Monachium	762	spokojnie.	parno	16
Kamienica 4)	762	Płn.W. 2	deszcz	15
Berlin	762	Z.Płn.Z. 4	pochmurno	18
Wiedeń	758	Płn.Z. 2	pochmurno	18
Wrocław	760	Płn. 3	pochmurno	19
Isle d'Aix	761	Płn.W. 3	pochmurno	19
Nizza	—	—	—	—
Tryest	759	spokojnie.	zachm.	21

1) Nocą burza. 2) Wczoraj po południu burza. 3) Wczoraj po południu burza z ulewnym deszczem. 4) Wczoraj po południu i wieczorem silna burza.

Pogląd na stan powietrza.

Obszar nacisku przekraczającego 765 mm. rozszerzył się ponad Skandynawią, a nowa depresya poniżéj 757 mm. powstała ponad Hiszpanią — zresztą rozdział nacisku mało co się zmienił. Ponad Niemcami jest przy słabym wietrzyku, przeważnie z Płn., zachmurzenie zmienne, temperatury poranne leżą na Z. w ogóle pod normalnemi, na W. mimo ochłodzenia jeszcze ponad normalną. W wschodnich i południowych Niemczech zaszły burze i silne deszcze.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w sierpniu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp w. Cel
8. Pop. 2	754,6	PłnW. um.	dosyć pog.	+25,5
8 Wie. 9	754,9	PłnW. słb.	pochm. 1)	+21,3
9. Ran. 7	755,7	Płn. słaby.	zachm.	+18,6

1) Po południu deszcz.

Dnia 8 sierpnia **maximum ciepła** +26,2° Cel.
„ „ **minimum ciepła** +16 5° „

Przybyli do Poznania.

Poznań, 8 sierpnia.

BAZAR. Moszczeński z Wiatrowa, Stablewski z Wrocławia, Nieżychowski z Nowego, pani Szułdrzyńska z Siernik, Nieżychowski z Żelic, Biegański z Potulic, dr. Żychliński z Modliszewa.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Hr. Czarnecki z Gogolewa, Brodnicki z Nieświastowa, Zabłocki z Lesiony, Sławiński z Królestwa Polskiego, pani Różycka z córką z Królestwa Polskiego, Henis z żoną z Kalisza, Drojewski z Pniew, Strasny z Wiednia, Neumann z Wrocławia, Schulz z Halli, Sułocki z Warszawy, panna Wrześniewska z Paryża.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Zakrzewski z Kleszczewa, Szmytkowski z Pniew, Smiśniewicz z Królestwa Polskiego, Rohlwink z Bremeny, Graetzer z Wrocławia.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań,** 9 sierpnia. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). Podczas ubiegłego tygodnia mieliśmy piękne i ciepłe powietrze. To też z pogody téj rólnicy korzystali i wszystkich sił dokładali, aby o ile możności jak najwięcéj zboża pozwozić. Co do rezultatów żniw u nas, to obecnie, gdzie daleko większą część już zebrano, każdy interesowany z pewnością najlepiéj wie jak je osądzić; co się zaś tyczy krajów obcych — dochodzące nas sprawozdania o żniwach zewsząd brzmię bardzo dobrze. Handel zbożowy fizyognomii prawie wcale nie zmienił. Pszenicy bardzo mało dotychczas jeszcze dowożono, nie wiele też na nią zauważyliśmy popytu, w ogóle handel w artykule tym nadzwyczaj był spokojny. Żyta dowozy są dosyć liczne, jednakże liche tylko gatunki na targ przychodzą. Ceny o 5—6 marek się obniżyły. Na owies dla braku nowego ziarna panuje popyt nie mały, a ceny stósownie do tego wzrosły. Na jęczmień uwagi nie zwracano.

(K) **Poznań,** 9 sierpnia. — (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza gorąco.
Zyto bez handlu.
Okowita: słabo.

Cena **wypowiedz.** —,—. **Wypowiedziano** —,— **w miejscu** (**bez beczki**) **tow. opodat. 50-ta 59,50 pł., 50-ta 39,50, sierpień 50-ta** —,—, **70-ta 39,70 mk., wrzesień 50-ta** —,— **70-ta** 39,50 **m.**

(**Sprawozdanie urzędowe**).

Okowita (**z beczką**) **za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano** —,— **litrów. Cena wypowiedziana** —,— **mrk. w miejscu bez beczki 50-ta** 59,50 **mrk., 70-ta** 39,60 **mrk.**, lipiec —,— **mrk.**, sierpień 50-ta —,—, 70-ta 39,60 m.

Poznań, 9 sierpnia. — Ceny mąki. **Pszenna** 27,50, **rżana 23.50 za 100 kilogr.**

Wrocław, 8 sierpnia 1890.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku konsum., —,—, wypowiedziano —.— litr upłyn. wypowiedzenie —,— m., na sierpień (50-ta) 58,90 żąd., (70-ta) 38,90 żąd., na sierpień-wrze- (50-ta) 58,90 żąd., (70-ta) 38,90 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 9 sierpnia: żyto 158,00 mrk., pszenica — mrk., owies 140 00 mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 59,50.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat konsumc.) dnia 8 sierpnia: (50-ta) 58,90 mrk., (70-ta) 38,90 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj,	Za 100 kilogramów											
	ciężki				średni				lekki towar			
	najwyż.		najniż.		najwyż.		najniż.		najwyż.		najniż.	
	M	F.	M	F.	M	F.	M	F.	M	F.	M	F.
Pszenica biała	18	60	18	40	18	60	17	50	—	—	—	—
„ żółta	18	50	18	30	18	50	17	50	—	—	—	—
Żyto	16	30	15	80	15	60	15	10	14	80	13	80
Jęczmień	16	00	15	50	16	70	16	50	—	—	—	—
Owies nowy	13	50	13	30	—	—	—	—	—	—	—	—
Groch	18	00	17	50	16	50	16	00	15	00	14	50

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR					
	piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 100 klg.	22	25	20	25	17	75
Rzepik zimowy „ „	21	75	19	75	17	25

Szczecin, 8 sierpnia.

Pszenica słabo, **za 1000 kilogr. w miejscu** 180—190 płacono, na sierpień 190,0 płacono, na listopad-grudzień —,— płacono, na kwiecień-maj 181.5 płac., 182 żąd.

Żyto słabo, **za 1000 kilogr. w miejscu kra**jowe 135—158 płacono, na sierpień 158—159 do 158,5 płac., wrzesień-październik — płac., na kwiecień-maj 149,— płac.

Owies **za 1000 kilogr.** w **miejscu 168 do** 178 **płacono.**

Oléj rzepiowy niezm., **za 100 kilogram** w miejscu bez beczki 59,75 żąd., na sierpień 58,25 żąd., wrzesień-październik 56,5 żądano.

Okowita staléj, za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 39,0 płac., 50-ta 58,8 płac, na sierpień 70-ta —,— nom., na sierpień-wrzesień 38,0 płac., —,— żąd.

Berlin, 7 sierpnia. — (**Sprawozdanie urzędowe.**)

Pszenica **za 1000 kilogr. w miejscu żąd.** 187 do 200 **według jakości; na miesiąc bieżący** płacono 190,00—189,25, **na sierpień-wrzesień** płacono —,—, na **wrzesień-październik** płacono 182,75—184,00, na październik-listopad płacono 180,50—179,50, na listopad-grudzień płacono 179,75—178,50, na kwiecień-maj płacono —,—. Wypowiedziano —,— ton. Cena —,—.

Zyto **za** 1000 kilogr. **w miejscu żąd.** 150—166 **według jakości;** miesiąc bieżący **pł.** 164—163,75 do 164,25, na sierpień-wrzesień **pł.** —,—, na wrzesień-paźdz. 156,00—156,75—155,75—156,00, październik-listopad płac. 152,00—152,50—151,75—152,00, listopad-grudzień pł. 150,50—150,25—150,50—150, kwiecień-maj 150,50—150,75—150. Wyp. — ton. Cena wypowiedziana —,—.

Owies **za 1000 kil. w miejscu** 150—170 **m. według jakości,** na miesiąc bieżący płacono 146,00 do 145,0, na sierpień-wrzesień płacono —,—, na wrzesień-paździer. pł 137,50—136,50, na październik-listopad płc. 134,50—134 00, listopad-grudzień 133,25—133, na kwiecień-maj płacono 133,25—133. Wypow. — ton. Cena —.

Kukurudza **w miejscu pł.** 116—125 według jakości, na miesiąc bieżący płacono —,—, na sierpień-wrzesień płacono —,—, na wrzesień-październik płacono 115,75, na październik-listopad płacono 117,50, listopad-grudzień płacono 118,50. Wypowiedziano 50 ton. Cena 115,50 mrk.

Oléj rzepakowy. **Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki** 60,0 mrk., **z beczką** —,— mk., na lipiec płacono 59,8, na wrzesień-październik płac. 57, żąd. —, na październik-listopad płacono 53,6, na listopad-grudzień płacono 52,9. Wypowiedziano —— cent. Cena wypowiedz. —,— m.

Okowita **obciąż. 50 mrk. podatk. konsumc.** w miejscu płc. —,— mrk., sierpień **pł.** —. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Nieopodatk. obciąż. 70 m. podatku konsumc. w miejscu płac. 40.2—40,5—40,4, na sierpień płac. 39,5—39—39,3, sierpień-wrzesień pł. 39.5—39—39,3, na wrzesień-październik płc. 38,6—38.4—38,2, na październik-lstopad płac. 35,6—35,2, na listopad-grudzień płc., 34,6—34,3, na kwiecień-maj płac. 35,6—35,3. Wypowiedziano 10,000 litr. Cena 39,28 mrk.

(Nadesłano.)

„Germania“, Tow. akcyjne zabezpieczeń na życie w Szczecinie. W czasie od 1 stycznia do końca lipca r. b. wpłynęło **8708** nowych wniosków na **30,021,430** marek, z których przyjęto **7037** wniosków na marek **22,109,748** zab. kapitału. Ogólna suma zabezpieczeń wynosiła w końcu lipca 1890 r. **161,454** polis na **407,403,016** marek zabezp. kapitału, tak że przyrost w ostatnich 7 miesiącach wynosił **3115** polis na **12,803,362** marek zabezp. kapitału. Wypłacono dotychczas w ogóle **103,4** milionów marek, podczas gdy zabezpieczonym z udziałem w zyskach wypłacono od 1871 r. **18,544,542**. Ogólny stan majątkowy „Germanii“ wynosił przy końcu 1889 r. m. **114,810,982**, z czego przypada m. **6,294,314** na rezerwę dywidendową dla zabezpieczonych z uprawnieniem do udziału w zyskach i m. **104,683,627** na rezerwę z premii i inne fundusze przedstawiające pewność towarzystwa.

Telegram giełdowy

Berlin, 9 sierpnia 1890. **Kursa końcowe.)**

Kurs z dnia	8	9
Pszenica słabo.		
na sierpień	189 25	189 —
na wrzesień-październik	182 —	181 75
Żyto staléj.		
na sierpień	164 —	165 50
na wrzesień-październik	156 —	156 25
Oléj rzep. staléj.		
na sierpień	59 —	59 50
na wrzesień-październik	56 80	57 40
Okowita słabo.		
eksportowa	40 40	40 —
na sierpień-wrzesień	39 30	38 90
na wrzesień-październik	38 10	38 —
na październik-listopad	35 20	35 10
na listopad-grudzień	34 30	— —
spożywcza	— —	— —
Owies		
na sierpień	145 50	145 50
Wyp.-żyta wsp.		
Wyp.-okowity kw. eksportowa	10,000	,000
„ „ „ **spożywcza.**	.000	.000
Kurs z dnia	7	8
Consol. 4%	106 30	106 40
Consol. 3½%	99 90	99 90
Poznańskie 4% listy zastawne	102 —	102 —
Poznańskie 3½% listy zastawne	98 —	98 10
Poznańskie listy rentowe	103 —	103 —
Austryackie banknoty	176 70	176 65
Austryacka renta srebrna	79 —	79 —
Rosyjskie banknoty	241 25	241 25
Rosyjskie listy zastawne	100 40	100 40
Polskie 5% listy zastawne	70 50	70 40
Polskie likwidacyjne listy zast.	67 —	66 90
Węgierska 4% renta złota	89 60	89 90
Węgierska 5% renta papier.	88 —	— —
Austryackie kredytowe akcye	169 90	169 75
Austryackie francuskie koleje	105 10	104 75
Lombardy	62 10	62 40

Usposobienie: potw.

Szczecin, 9 sierpnia 1890. (**Kursa końc.**)

Kurs z dnia	8	9
Pszenica niżéj.		
na sierpień	190 —	190 —
na wrzesień-październik	181 —	179 —
Żyto słabo.		
na sierpień	158 50	157 50
na wrzesień-październik	153 —	152 50
Olej rzep. spok.		
na sierpień	58 70	58 50
na wrzesień-październik	56 50	56 50
Okowita słabo.		
w miejscu spożywcza	58 80	58 50
„ eksportowa	[illegible] —	38 80
„ na czerwiec eksp.	38 —	37 70
„ na sierp. wrzesień eksp.	37 —	37 —
Petroleum		
w miejscu	11 60	11 60

Loterya. (Bez gwarancyi.) Czwarta klasa 182 król. pruskiéj loteryi.

(31) **Berlin,** dnia 8 sierpnia 1890 r.

(Numera, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek.)

201 61 65 329 548 643 852 973 1218 380 473 563 657 816 908 2075 96 102 [500] 203 64 89 93 360 90 [1500] 425 624 886 996 3029 39 95 103 24 336 445 [500] 84 550 679 94 715 57 69 805 51 [1500] 73 909 28 78 4104 228 420 591 661 80 766 820 5031 212 66 99 572 603 772 923 73 6056 296 404 37 775 879 918 88 92 [3000] 7111 261 390 474 85 89 665 71 803 70 961 82 8197 204 8 33 [300] 533 52 72 [300] 85 97 771 [500] 9005 49 243 440 62 [300] 84 523 620 32 704 48

10138 95 219 447 62 87 617 704 35 11168 277 309 411 19 35 541 [300] 96 700 991 12000 4 58 145 55 317 19 51 73 432 91 520 [500] 603 868 980 13058 66 178 404 52 506 44 65 96 618 [3000] 31 92 704 35 800 926 30 41 56 14029 178 387 97 98 428 40 79 80 576 713 860 15057 227 [500] 48 354 439 559 61 70 617 972 89 95 16089 353 [300] 451 718 826 68 72 966 68 70 17217 77 [500] 472 [1500] 727 45 18005 291 309 79 81 599 614 61 66 798 828 29 46 19152 94 746 820

20078 [500] 291 446 527 762 88 855 57 62 66 941 56 71 21010 66 119 219 57 315 466 552 620 46 727 867 [500] 75 961 22108 37 341 455 [300] 72 75 96 547 647 59 792 [300] 807 907 23065 182 92 335 518 642 70 702 3 24358 415 895 97 904 99 25030 138 62 332 411 59 636 880 945 26249 69 319 [500] 474 937 95 27172 246 [300] 347 696 754 66 881 973 28028 183 274 78 312 95 418 67 92 97 514 643 852 54 972 29133 84 225 [300] 680 751 60 825 950

30007 110 263 368 466 67 95 533 645 720 62 825 31032 39 67 150 526 716 94 985 32069 75 236 53 [500] 99 335 86 403 39 46 91 653 58 33267 468 81 796 34077 257 487 518 686 831 [3000] 74 943 35082 140 203 403 65 652 99 771 [500] 817 29 975 36039 49 93 130 62 74 86 301 61 464 676 722 977 92 37038 [3000] 87 123 [500] 58 625 43 60 767 38062 112 98 [500] 305 28 458 86 550 654 [300] 852 98 973 39024 25 61 225 [300] 302 72 698 720 977 84

40195 268 349 559 66 657 766 989 41098 [3000] 121 216 21 39 345 84 452 751 98 965 42157 76 271 348 83 445 47 67 569 615 21 [1500] 749 820 941 68 [3000] 88 43517 762 63 73 817 45 46 92 910 14 19 85 44176 370 73 415 37 [1500] 502 621 30 66 778 869 [300] 45103 57 92 210 [300] 83 377 400 74 530 644 98 795 847 46004 86 326 520 616 37 [500] 58 98 853 [3000] 917 59 47345 76 89 542 43 601 777 90 906 79 48024 302 68 74 90 483 632 44 732 64 853 49006 30 227 72 564 98 639 768 71

50227 350 468 72 547 711 95 834 55 903 97 99 51054 108 36 525 983 52056 62 205 365 571 619 722 47 [1500] 50 886 974 53431 629 58 788 939 [1500] 46 54015 86 [500] 250 327 495 [3000] 512 39 720 829 942 55022 104 16 54 218 55 307 29 93 652 87 813 24 56000 8 13 68 151 211 43 338 [500] 80 438 84 511 63 88 617 [300] 62 701 57008 [1500] 9 43 129 [1500] 252 302 61 428 82 511 36 50 858 961 58028 [100000] 67 105 383 747 874 908 59012 111 12 42 64 239 427 558 628 [300] 81 789

60033 128 54 247 80 93 532 73 711 34 61000 15 85 109 379 466 82 636 49 703 4 712 20 96 99 969 62070 351 591 679 812 [300] 14 [3000] 63003 370 469 601 15 47 96 968 64119 87 253 331 511 55 732 [500] 984 65007 24 60 75 227 358 429 50 642 715 939 74 66137 234 410 31 85 679 826 52 967 67102 [1500] 480 503 48 85 639 860 [300] 935 68008 14 15 227 421 88 633 74 78 728 73 832 64 71 969 69079 256 350 93 481 519 68 620 808 63 [1500] 926

70258 75 331 89 664 819 64 70 91 71020 69 132 [500] 36 54 241 91 449 66 501 76 658 78 92 707 8 72129 78 256 [300] 335 456 62 547 616 64 95 729 54 916 73028 413 544 61 [3000] 77 685 [1500] 790 907 95 74066 97 166 88 465 769 75042 68 805 913 31 76114 249 404 17 504 763 65 876 84 929 35 77077 112 94 95 205 [3000] 30 346 51 737 862 989 78033 260 337 98 564 644 62 709 93 79066 188 222 304 66 412 92 626 836 902

80033 126 96 98 318 448 90 96 555 709 62 829 85 925 81059 94 196 272 437 546 72 637 65 85 785 [3000] 942 59 82167 80 240 523 628 728 48 808 31 83055 148 89 212 87 338 84 423 59 584 843 [300] 84009 42 259 [5000] 699 [500] 944 88 85058 108 49 72 202 27 45 376 531 620 783 860 65 86138 241 53 60 347 73 491 695 739 803 61 74 902 87481 [300] 553 892 88068 69 212 92 407 506 23 90 89100 291 331 [3000] 99 [500] 444 77 535 [500] 620 715 53 61 90 971

90233 63 74 84 [300] 94 453 67 72 73 [300] 621 91038 128 269 318 454 690 726 72 867 919 92070 79 303 11 418 533 [300] 93 97 749 93001 33 55 188 215 74 468 518 49 614 97 729 88 852 63 66 94101 18 26 71 640 724 59 900 55 95085 161 83 212 17 [3000] 50 365 563 76 [300] 982 96101 46 267 352 548 68 601 3 43 [300] 749 97058 112 350 405 52 519 71 88 [500] 89 652 [300] 733 98038 158 79 658 717 36 832 90 99005 166 353 503 42 67 606 17 741 877 927 90

100052 192 [1500] 274 497 710 101072 77 88 244 319 98 443 80 552 688 [300] 98 745 870 91 909 46 102285 [1500] 91 387 95 417 617 798 847 103011 20 69 [3000] 127 53 268 354 57 439 563 624 714 33 104279 83 [3000] 363 474 533 98 676 773 928 47 105467 556 625 63 720 74 919 55 106130 58 232 411 525 663 714 805 952 107014 60 171 220 25 [3000] 68 493 616 719 827 905 [1500] 11 15 108119 [300] 84 89 262 325 467 507 57 63 716 74 934 45 76 99 109349 58 433 516 61 76 [3000] 679 741 73 [1500] 874 909

110104 78 85 494 576 [3000] 606 711 870 [1500] 909 58 88 111114 61 94 497 541 93 737 820 971 112059 96 308 13 405 27 63 511 647 88 709 113048 138 [1500] 291 358 514 633 57 802 6 56 90 909 18 20 114183 208 17 31 67 455 654 719 885 92 942 [300] 69 115039 196 308 80 449 84 86 591 992 116070 148 75 245 86 536 993 117122 69 232 520 50 667 771 958 97 118047 89 92 273 89 318 35 85 560 714 [300] 808 89 925 53 119055 59 88 210 26 34 [1500] 61 82 333 49 81 88 563 [3000] 73 658 876

120030 35 71 501 11 464 542 650 708 43 83 925 121027 136 619 718 830 57 925 122132 214 75 308 429 515 82 603 999 [300] 123150 200 99 469 515 909 124147 60 307 [500] 77 98 447 525 74 733 41 52 125087 [500] 113 31 62 310 631 84 724 32 90 850 927 70 126190 223 95 430 55 518 604 801 60 127016 51 338 82 493 525 693 720 858 912 128187 498 591 821 129011 122 237 329 468 70 509 60 676 755

130011 [3000] 19 35 78 137 232 [3000] 325 408 26 610 [500] 33 38 [10000] 42 802 925 92 [1500] 131003 142 367 402 528 34 39 745 81 851 63 99 132342 460 511 80 [300] 611 706 22 93 [1500] 926 37 45 94 133170 207 394 512 36 670 87 858 77 97 923 48 134321 413 15 43 675 746 838 52 [500] 98 969 135043 269 96 380 403 15 600 31 911 93 136100 [500] 425 75 80 94 578 707 829 137041 125 73 437 691 882 979 [3000] 99 138019 210 27 30 34 80 445 51 58 754 821 52 139006 71 [500] 508 10 20 54 658 743 50 75 996

140178 212 319 76 702 [5000] 5 9 11 978 [500] 141028 207 622 982 142027 [3000] 254 325 [3000] 536 747 932 74 143004 87 98 115 34 48 288 408 28 571 607 87 784 823 144041 135 [500] 54 257 81 325 445 91 99 750 861 916 72 84 96 145032 68 119 355 408 536 674 743 849 934 [3000] 146087 138 253 340 431 557 648 69 74 746 852 66 991 147044 130 [1500] 87 207 85 325 65 412 508 666 [300] 729 148111 52 232 402 74 539 61 92 603 797 809 [500] 149006 199 217 325 87 568 627 850

150167 90 204 304 13 431 548 92 605 63 806 [1500] 997 [300] 151021 93 251 405 611 749 827 992 152137 308 639 772 852 910 12 26 69 153073 114 15 21 57 234 79 96 424 80 661 66 76 4 825 902 [1500] 70 154129 83 206 56 64 515 878 900 64 71 75 155044 249 50 336 47 49 79 96 546 [3000] 648 729 [300] 49 858 86 958 63 156050 166 276 429 40 72 576 763 69 811 957 95 157020 70 [5000] 77 83 170 324 [300] 560 85 674 [3000] 765 82 929 158094 258 359 88 524 633 729 54 929 159033 71 85 [1500] 323 477 619 719 833 43 63 955 87

160084 126 58 [5000] 78 663 161256 [500] 74 [3000] 392 426 726 41 [1500] 78 [1500] 809 21 162046 125 297 395 [3000] 622 [500] 746 816 163010 120 205 339 437 675 93 780 [500] 872 994 164268 304 452 504 671 [300] 85 884 900 165044 101 [300] 36 277 486 699 760 [300] 934 79 166126 38 340 72 [1500] 76 90 441 612 38 739 837 54 66 70 911 23 26 167064 179 391 768 168002 8 118 22 44 73 432 623 716 65 837 91 981 169008 83 123 303 446 568 70 603 75 99 821 38

170300 410 601 93 975 99 171139 662 720 907 69 172058 119 68 200 383 99 422 49 510 33 636 773 [500] 822 173209 349 78 454 583 692 705 13 966 174008 103 276 337 [1500] 412 620 66 770 76 819 926 [3000] 175132 90 245 74 352 99 475 506 722 955 62 99 176173 233 370 87 446 [1500] 64 516 59 776 79 94 881 948 51 177015 43 [3000] 193 301 38 86 445 524 80 668 107 879 86 178083 183 222 [300] 59 93 338 427 58 576 86 631 [300] 34 818 179055 62 253 71 325 78 85 480 85 650 711 62 65 81 826 [3000] 917 50 64

180467 553 650 71 702 81 890 181302 426 35 [500] 61 609 705 [500] 51 77 851 83 182156 231 375 [300] 98 414 [1500] 564 82 612 92 98 826 29 85 [300] 933 183004 18 20 303 7 24 423 26 517 752 56 67 854 55 60 93 913 184735 949 185055 89 174 217 63 [1500] 434 547 51 704 81 891 186012 13 181 203 61 68 389 483 [300] 623 88 798 804 8 73 963 91 187233 383 [500] 466 587 612 914 188043 383 456 792 811 931 189001 [1500] 184 331 501 37 [500] 663 76 761 966

(32) Popołudniowe ciągnienie.)

(Numera, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek.)

216 45 [3000] 331 42 46 92 440 50 586 657 885 [500] 932 67 1219 44 337 49 57 [1500] 418 76 82 605 40 805 67 2026 134 76 84 373 [3000] 440 52 550 74 840 60 3002 87 104 [3000] 422 42 735 812 43 51 74 937 43 4026 151 243 93 334 65 [1500] 427 69 676 876 95 5051 111 315 441 58 80 734 [300] 42 6088 352 474 537 903 27 7138 97 251 380 505 90 615 751 851 60 979 8038 69 93 259 96 [500] 441 618 52 779 85 [300] 9017 207 455 80 87 685 [1500] 807 906 11

10263 666 788 840 942 97 11472 421 635 58 785 12023 211 [300] 94 95 [300] 320 529 792 984 13054 180 566 623 26 33 74 776 [300] 14103 22 72 344 50 88 529 701 961 15067 388 431 56 567 [3000] 658 837 [300] 97 983 16019 36 220 531 635 933 50 17121 36 227 348 635 825 39 41 904 [1500] 78 18030 144 64 459 514 725 822 19095 225 597 646 709 896 975

20079 130 386 409 60 558 624 702 847 948 21047 164 200 17 84 [300] 304 [300] 94 516 654 789 22016 74 [1500] 75 241 [1500] 322 549 75 83 612 18 46 91 515 53 826 [1500] 46 904 16 [500] 59 23206 324 425 65 512 [3000] 74 90 760 89 828 945 56 24012 157 25313 32 34 621 805 [300] 46 48 73 98 [300] 26046 119 83 303 16 31 54 79 92 99 450 568 651 68 792 887 905 27015 [3000] 106 89 250 302 [1500] 30 873 28055 149 304 423 95 523 37 710 830 86 970 [3000] 89 97 29023 52 [500] 82 161 329 96 762 82 901 62 69

30292 391 92 404 13 531 49 664 88 93 739 890 970 31148 63 354 [300] 72 [300] 725 965 32028 136 283 [300] 368 600 843 72 33090 201 8 26 400 89 504 66 638 710 11 55 901 34024 354 77 410 18 48 550 798 35026 [3000] 275 326 489 804 36 952 80 94 36058 129 224 25 67 375 500 7 57 77 99 [300] 709 943 76 37041 751 74 76 824 38005 158 284 309 422 638 95 703 885 39120 50 83 222 336 38 581 628 [1500] 57 703 11 36 64 947 57 96

40000 226 335 62 87 519 648 773 41060 365 438 [3000] 53 56 517 749 990 42163 66 82 211 510 83 705 37 803 5 12 969 43275 326 565 659 852 [3000] 84 911 [10 000] 44011 215 59 72 81 512 614 56 62 [300] 763 92 975 45216 47 435 [1500] 92 643 750 863 925 77 46258 309 [300] 424 693 718 81 935 58 79 91 94 98 47324 72 79 664 65 720 71 48018 [300] 21 77 89 257 498 514 623 718 59 833 954 [300] 49004 33 46 65 138 [3000] 89 202 6 90 345 55 68 [3000] 408 16 30 625 59 84 748 [1500] 55 916 26 56

50024 197 328 62 68 403 [300] 529 59 [300] 89 617 43 825 77 51015 63 138 45 334 58 81 415 74 665 73 843 928 [300] 30 52139 288 321 [300] 86 432 550 61 802 44 64 902 25 53118 230 [300] 385 481 587 600 712 872 951 66 [3000] 54022 153 97 260 84 338 565 83 684 737 42 952 55170 210 34 42 [1500] 83 530 735 842 916 22 66 69 56235 [500] 331 667 99 824 91 968 73 57117 35 205 92 [500] 606 8 841 85 910 58019 124 71 207 62 83 389 413 [1500] 52 806 13 941 59035 101 253 345 [3000] 58 82 401 24 [1500] 557 800 920 70

60068 142 220 95 99 309 15 583 612 95 822 67 992 [500] 61050 253 [1500] 84 470 72 789 96 889 62104 62 [5000] 242 314 28 402 49 686 722 59 804 48 96 97 904 58 63063 77 81 128 45 294 376 413 540 690 728 852 [3000] 64380 729 65008 21 87 168 498 591 97 678 707 66114 295 339 67 401 36 55 549 83 861 67232 [3000] 428 646 56 63 834 901 80 68021 128 53 261 617 808 22 69087 263 355 [5000] 70 503 27 33 609 57

70006 [1500] 51 58 149 71 91 245 453 651 [3000] 715 21 22 32 80 898 908 71109 10 48 50 309 26 533 702 25 939 72218 325 412 13 47 514 22 62 626 [500] 39 808 89 930 86 73582 745 835 59 973 74257 321 35 515 95 659 73 839 52 75013 95 145 48 309 427 96 859 944 76001 16 27 65 79 160 207 99 383 424 93 [300] 642 790 859 67 77052 985 78200 27 350 515 17 19 620 60 729 875 933 79245 378 484 663 800 44

80021 240 361 544 603 19 702 965 77 81073 392 531 643 788 866 85 949 [300] 83 84 82066 326 72 467 508 646 708 815 45 949 50 76 83015 345 59 69 [500] 460 618 755 77 84052 218 77 328 64 71 [3000] 88 400 5 537 648 757 78 981 85076 93 121 37 [3000] 225 490 514 642 736 [300] 808 35 910 [10 000] 73 86009 26 77 [500] 79 87 274 508 51 717 32 903 87042 149 208 41 50 99 322 441 517 43 604 49 51 94 831 909 34 88099 189 [300] 282 560 844 66 [300] 89489 529 39 65 637 [300] 721

90041 45 56 171 [1500] 251 86 95 427 30 31 66 633 757 91212 35 413 27 505 29 59 85 607 866 98 911 95 92187 363 491 645 850 919 93019 108 42 216 92 436 56 535 689 719 57 68 851 987 94060 146 267 346 55 473 606 712 870 95047 247 94 341 403 27 54 63 577 95 785 96062 226 406 74 665 97 [500] 781 967 97108 342 67 69 446 529 642 759 90 851 98006 182 221 368 69 443 566 88 649 769 73 95 848 99004 83 177 256 701 80 892 908 37

100032 35 106 16 37 43 307 21 507 16 627 88 732 77 78 814 998 101068 69 [300] 162 287 88 464 476 604 56 820 67 928 84 102044 431 592 747 [3000] 827 929 88 103025 114 36 346 66 99 420 86 672 104072 73 160 218 384 756 904 17 105290 427 34 790 982 106029 47 55 59 62 156 96 203 419 78 87 577 756 [300] 70 93 860 984 107019 82 136 39 64 88 92 283 381 [300] 451 731 33 891 942 108070 277 302 32 70 453 626 839 77 911 97 109015 487 500 11 837

110035 274 422 30 111079 117 [500] 232 85 309 42 492 570 622 30 81 88 [1500] 849 902 37 79 89 94 112014 140 277 328 [1500] 471 807 947 113006 42 [300] 112 22 [1500] 65 [500] 270 94 368 87 505 614 22 36 824 35 59 80 945 53 114137 76 80 233 314 457 584 657 76 718 62 80 893 115396 492 632 752 800 903 6 116010 19 48 42 [3000] 104 10 21 30 33 595 471 696 733 82 117123 213 [3000] 83 551 619 74 730 [1500] 76 841 118219 57 96 310 49 90 98 [1500] 421 [500] 80 99 519 71 667 91 750 63 91 119174 79 208 90 99 319 30 488 691 803 30 928 57

120059 74 230 354 617 727 [300] 72 913 33 121213 32 73 335 44 509 601 [1500] 6 122107 54 289 355 526 948 123070 168 504 16 66 611 758 82 934 88 124040 76 98 100 299 481 770 [3000] 822 [300] 75 910 125032 149 483 586 607 92 700 45 [3000] 94 905 34 126067 162 488 514 666 [3000] 754 853 127326 47 432 49 83 686 709 23 885 944 128050 76 121 [1500] 49 73 288 465 526 33 715 919 48 129018 19 79 183 383 [3000] 84 406 [1500] 606 8 744 [1500] 50 [300] 82 966

130142 658 329 32 45 79 85 98 531 76 548 68 840 909 93 131023 33 60 63 254 96 383 [3000] 413 506 696 774 940 132069 156 92 264 92 365 70 96 502 932 133056 91 210 357 89 412 28 551 60 69 134035 48 172 216 342 426 91 518 756 802 80 961 71 135124 257 62 [300] 569 82 795 886 [500] 909 136452 517 53 70 620 777 818 920 137108 72 [500] 225 50 311 44 435 557 914 138275 389 597 657 93 714 58 74 [1500] 79 891 950 139065 97 112 [300] 13 [300] 44 56 [500] 253 338 411 568 622 761 804 34 900 22

140104 62 83 249 81 441 657 [300] 729 860 141034 47 144 [500] 301 64 66 401 95 736 97 843 80 91 142007 391 527 50 55 616 744 143048 96 229 325 [300] 358 [300] 441 564 609 743 50 928 78 91 144020 44 103 463 88 612 29 712 [3000] 13 145082 239 [3000] 376 521 818 146056 337 457 92 542 50 77 665 726 29 930 35 147069 186 351 81 455 570 670 728 809 36 998 [300] 148066 134 251 424 508 16 17 727 967 149046 275 92 401 53 515 762 878

150025 [500] 29 35 172 76 83 302 [3000] 475 88 662 726 151000 49 195 280 348 576 751 61 928 152051 80 417 504 93 813 996 153012 145 214 17 19 55 81 519 40 92 615 90 751 91 811 90 [300] 94 154040 59 383 449 72 577 705 6 850 54 155013 52 65 112 215 65 410 72 75 95 522 36 86 651 747 82 888 909 [5000] 92 [1500] 156015 208 400 [500] 14 559 629 760 68 157016 114 264 85 316 661 84 [500] 835 907 55 71 [500] 158176 451 552 684 751 86 97 819 924 61 159159 249 338 77 452 602 735 59 841 51 70 81 976

160246 413 45 87 529 759 874 161129 35 382 518 28 55 [3000] 782 162041 120 [1500] 86 308 37 [300] 443 514 637 51 76 779 811 997 163143 [500] 314 84 654 64 964 164162 [5000] 233 423 58 550 57 758 71 877 934 56 165006 29 152 94 381 415 51 52 515 652 91 92 711 875 980 166000 57 118 97 421 47 593 [500] 639 84 830 916 90 167075 [300] 220 [3000] 60 75 80 310 11 43 79 [1500] 96 421 33 91 570 77 714 59 80 817 922 168011 [500] 71 342 420 627 92 729 72 818 915 95 [3000] 169056 121 286 472 538 669 763 848 921 [3000] 25 39 65

170119 25 94 421 657 704 98 810 910 39 [1500] 171017 34 53 112 15 67 280 95 326 [300] 89 [300] 534 81 635 708 [300] 859 946 97 172007 76 99 177 377 [300] 419 606 724 99 [3000] 857 92 919 37 55 173124 71 78 95 275 504 9 98 714 986 174003 136 65 332 458 578 695 728 84 873 175029 53 194 355 457 537 743 45 906 [1500] 33 176123 292 389 432 600 964 86 177086 239 533 [500] 628 29 765 76 918 21 178003 117 25 [300] 55 66 272 416 39 505 696 708 40 839 75 90 179027 81 151 225 28 331 441 510 53 72 716 878 955

180190 249 70 302 [300] 36 70 94 442 546 [300] 95 624 710 42 886 999 [300] 181231 71 433 509 49 91 929 [3000] 182099 119 450 508 [1500] 786 903 183005 76 165 299 343 596 606 55 756 950 67 184319 39 508 796 185025 33 201 77 79 97 308 528 55 74 93 619 29 60 721 79 [500] 918 186042 43 231 47 302 88 [500] 456 512 692 707 14 187032 127 48 444 63 71 540 756 80 908 10 84 188006 179 693 762 85 877 951 52 [500] 59 61 189014 21 82 292 354 88 97 [500] 410 509 66 [300] 734 87 810 958 [300]